

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Przebieg wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.-
Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni Sosnowiec,
ul. Centralna 1a
Telefon Redakcji
6-32, Administracji
4-97, Drukarni
Konto czekowe 304.247
w O. Katowice

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW
Sw. Anny

ODDZIAŁY:

KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 5-go
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELĄDZ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościus

DRUGI RAZ AMERYKA NIE DA SIĘ WCIĄGNĄC W WOJNĘ EUROPEJSKĄ Roosevelt mówi do 600 rozgłośni radiowych

WASZYNGTON, 4. 1. W piątek późnym wieczorem rozpoczęło się na Kapitolu posiedzenie obu izb amerykańskich, przed którym, przy szczególnie wypełnionych trybunach, prezydent Roosevelt odczytał swoje orędzie. Mowa jego transmitowana była przez 600 rozgłośni radiowych.

W pierwszej części swego przemówienia poruszył prezydent sprawę polityki zagranicznej. Potępiając w ostrych słowach różnych autokratów, którzy narody swe pogrążają w niedoli, prowadząc je do wojny, Roosevelt przeciwstawił temu politykę pokojową Ameryki i jej wysiłki w celu zachowania prawdziwej neutralności. Pokojowe i przyjacielskie stosunki pomiędzy 21 republikami Ameryki i Kanadą MOGĄ BYĆ WZOREM DO NASŁADOWANIA DLA INNYCH.

jednakże w pozostałym świecie sytuacja jest niepokojąca, a nawet groźna.

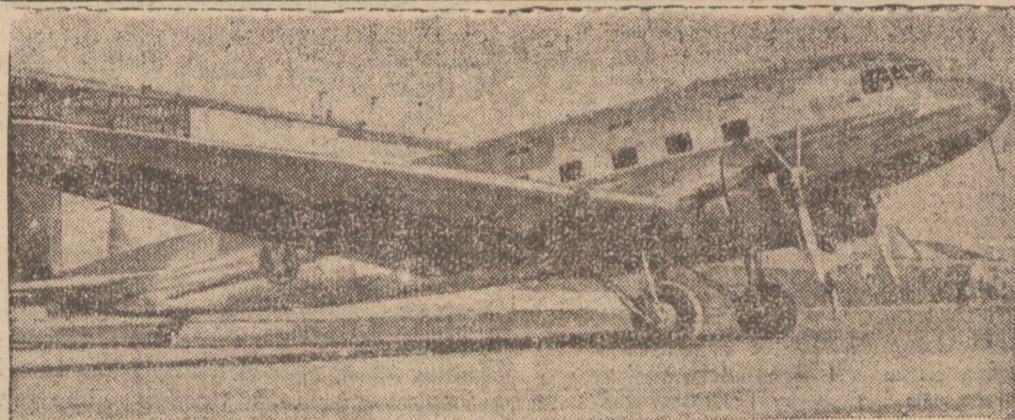
Polityka Ameryki jest jasna i konsekwentna. „Pragniemy pokoju i pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów“.

Zakończyliśmy okres dyplomacji dolarowej, prowadząc odtąd dwójką politykę neutralności, mianowicie

przez wprowadzenie zakazu wywozu broni i amunicji do państw, prowadzących wojnę, jak również przez uniemożliwienie korzystania z naszych produktów przez państwa prowadzące wojnę ponad normalne zapotrzebowanie w czasie pokojowym.

MAMY NADZIEJĘ,

że nie stoimy u progu nowej wojny światowej; gdyby jednak Ameryka znalazła się w obliczu zbrojnego konfliktu, to przy pomocy zorganizowanej neutralności i odpowiedniego stanu obrony krajowej, starać się będzie aby nie została wciągnięta w nową wojnę.



Powietrzny olbrzym amerykański typu Douglas, wyposażony jest w osiem luksusowych kabin pasażerskich.

**ADWOKAT
S. ZAROMPF**
otworzył kancelarię
w SOSNOWCU
przy ul. Małachowskiego 4
Telefon 1-67.

Dr. med.

T. Barylski

Dyrektor Szpitala wenerycznego
Sw. Łazarza w Będzinie

Przeprowadził się

z Będzina do Katowic na ulicę Mariacką
Nr. 31 m. 6

Przyjmuje chorych skórnych i wenerycznych od 8-9 i 4-7 popołudniu.

**Zamaeh na synagoge
w Grodnie**

GRODNO, 4. 1. Nieznani sprawcy podpalił starą synagogę w Grodnie. Po stłumieniu pożaru znaleziono szmaty, nasączone benzolem, porzucone przez podpalaczy. Pożar nie był wielki, spaliło się parę metrów kwadratów podłogi, przy czym okopciły się ściany i pułap synagogi.

Dochodzenie w sprawie tajemniczego podpalenia żydowskiego domu religijnego prowadzi prokurator.

ORDYNATOR ODDZIAŁU GINEKOLOGICZNEGO

**Dr. K. SUCHODOLSKI
powrócił**

Sosnowiec, Warszawska 6. — Tel. 4-20.
przyjmuje od 5 do 7 pp.
(według telefonicznego zapisu).

**Włosi zbombardowali
Harrar ponownie**

PARYŻ, 4. 1. Według nadeszłych tu wiadomości, lotnicy włoscy zbombardowali Harrar, gdzie znajduje się obecnie główna kwatera armii abisyńskiej na froncie południowym.

Narazie brak jeszcze szczegółów o tym ataku bombowym.

Słychać tylko, że miał on zostać przeprowadzony w sposób bardzo

Znów pociąg spadł z mostu do rzeki Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ, 4. 1. W pobliżu Chatellerault (dep. Vienne) wydarzyła się w piątek popołudniu poważna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, nadechodzący z miejscowości Blanc, przejeżdżał przez most kolejowy nad rzeką Vienne, któ-

ra w ostatnich dniach silnie weszła.

W chwili gdy lokomotywa znalazła się na moście, nastąpiło zawalenie mostu w środkowej jego części, a tym samym uszkodzenie toru na znacznej przestrzeni.

Lokomotywa przewróciła się, powo-

dując wykoślenie dwóch wagonów osobowych.

15 osób odniosło rany, w tym czterech bardzo ciężkie. W stanie bezradnym przewieziono je do szpitala.

Komunikacja na linii Blanc—Chatellerault jest całkowicie przerwana.

Przed gilotynowaniem przerostów biurokratycznych

Okolo 10-go stycznia odbył się w ministerstwie przemysłu i handlu wielka konferencja z udziałem sfer gospodarczych, która zajęła zagadnienie ograniczenia etatyzmu. Zbadane będą w szczególności wnioski, opracowane w tym kierunku przez komisję badawczą pod przewodnictwem dyr. Martina, która z grudnia objazdu po kraju przywiozła niezwykle obszerny

materiał, zawierający skargi na etatyzm.

Skargi ludności zebrane przez komisję dyr. Martina dotyczyły pozatem metod ściągania podatków, które będą zreformowane.

Pozatem sfery gospodarcze skorzystały się na niejasność rozporządzeń i okólników. Wobec tego specjalna komisja dla usprawnienia administracji przy prezydium rady ministrów ma się zająć scaleniem okólników, którzy w ciągu ostatnich lat 9-ciu wszystkie władze centralne wydały okolo 100 tysięcy. Okólniki te i instrukcje będą zastąpione mniejszą ilością jasnych i nie budzących wątpliwości wskazówek dla władz.

Sensacyjne aresztowanie

WARSZAWA, 4. 1. Aresztowano tu Witolda Laniewskiego, b. radcę ministerialnego, a ostatnio zarządzającego inwentarzem b. teatrów miejskich, a mianowicie Teatrów Letniego, Narodowego i Opery.

Dochodzenie przeciw Laniewskiemu wszczęto przed kilku tygodniami i na podstawie zebranych materiałów Laniewski został aresztowany. Po przesłuchaniu w urzędzie śledczym osadzono go w więzieniu pod zarzutem nadużyć.

Aresztowanie to wywołało wielkie wrażenie w kręgach artystycznych stolicy.

Bez kobiet trudno żyć

CHICAGO, 4. 1. Przez wieloletni John Paul Duft z Chicago uchodził za takiego wroga kobiet, że nie zniósł w ogóle kobiety blisko siebie. Dla ostrzeżenia mężczyzn przed kobietami, napisał książkę pt. „Obluda i dwulicowość kobiet“.

Ostatnio popełnił samobójstwo. W liście, który pozostawił, umieścił następujące zdanie: — Każdy mężczyzna powinien się ożenić, gdyż życie samotne jest nie do zniesienia...

Szłapak ukarany grzywną po raz wtóry

WARSZAWA, 4. 1. W sprawie o zabójstwo m. n. Pierackiego kontynuował wczoraj swą mowę obrońca adw. Szłapak. Ponieważ dopuścił się on zniewagi prokuratora, insynuując mu zatajenie istotnych dla sprawy okoliczności, został po raz drugi skazany

na grzywnę 300 złotych. Po przemówieniu trzeciego obrońcy Pawenckiego sąd rozprawę przerwano do 9 stycznia, gdyż w między czasie przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu.

Wczoraj i dziś

Każdy więzień może być awansowany i degradowany

Regulamin więzienny w Polsce i jego tendencje

Tysiące osób opuszczają w tych dniach więzienie na zasadzie amnestji. Szerokie masy uczciwych obywateli, w których słowo więzienie budzi jedynie lęk i odrazę, nie orientują się zupełnie, jak wielką ewolucję przeszła odwieczna instytucja, w toku dziejów, przemieniając się z narzędzia odwetu społecznego w zakład wychowawczy.

Pierwsze więzienie, w którym oddziela się kobiety od mężczyzn, a więźniów zamyka się na noc w odrębnych pokojach, powstaje w Holandji. Jest to załazek późniejszego systemu, t. zw. celkowego (od celu—pokoju), który w zmienionej formie przetrwał po dziś dzień.

Wiek XIX to okres panowania systemu „celkowego“ w jego dwóch postaciach, Pens (Iwańskiej i Auburskiej), nazwy miast w U. S. A., gdzie te zakłady powstały.

SYSTEM PENSYLWANSKI

dążył do całkowitego osamotnienia więźnia, który w skwiepieniu, nie widząc twarzy ludzkiej i nie słysząc ludzkiego głosu miał, czytając Biblię rozpamiętywać swe grzechy i w ten sposób poprawiać się. Cele w więzieniu pensylwańskim były umieszczone na zewnątrz muru, przed każdą celą było miniaturowe podwórko, gdzie więzień mógł się przechadzać samotnie. Gdy trzeba było przeprowadzić więźnia do kąpieli, czy poddać go badaniu lekarskiemu, kładziono mu na głowę kaptur z otworami na oczy, aby nikt nie widział jego twarzy. Słowo żywe było wyklęte w tem więzieniu. Personel więzienny po rozumował się z więźniami na mię.

Całkowite zastosowanie systemu pensylwańskiego dawało straszne rezultaty, gdyż na 100 więźniów, po 2-3 latach, kilka zaledwie pozostawało przy życiu, reszta umierała bądź warjowała.

SYSTEM AUBURSKI,

który przetrwał po dziś dzień, oparty był na wspólnej pracy więźniów w ciągu dnia i zamykaniu w oddzielnej celi na noc. Jako reakcja przeciwko systemowi osamotnienia celkowego, w którym na pierwszy plan wysuwało się zagadnienie odstraszania i ekspiacji, powstaje w końcu XIX w. współczesny istniejący system t. zw. progresywny, którego naczelnym zadaniem jest wychowanie i uspołecznienie więźnia.

System ten został nazwany progresywnym z tego powodu, że więzień przechodzi stopniowo, w miarę odbywania kary i wykazywanej poprawy, z klasy niższej do wyższej aż wreszcie zostaje przedterminowo zwolniony.

Według polskiego regulaminu więziennego z 1931 r. więźniowie, odby

wający karę wyższą od lat 3-ch, przechodzą przez 3 klasy.

Pobyt w klasie pierwszej trwa najmniej 6 miesięcy, a dla zawodowych rezydystów najmniej 12.

Najkrótszy pobyt w następnych klasach oblicza się w sposób następujący: od terminu kar odlicza się 1) okres tymczasowego aresztowania, 2) jedną trzecią część kary orzeczonej przez sąd na późniejsze ewentualne zwolnienie, 3) okres przebywania w klasie pierwszej. Czas w ten sposób otrzymany dzieli się na dwie połowy.

Przeniesienia z klasy niższej do wyższej następuje w drodze awansu, a za podstawę bierze się liczbę uzyskanych przez więźnia punktów.

Za wyjątkowo dobre zachowanie się oraz postępy w nauce więzień otrzymuje 10 pkt. tygodniowo. Złe zachowanie się powoduje zmniejszenie liczby punktów, co powstrzymuje awans lub może spowodować degradację. Liczbę punktów dla przejścia z klasy do klasy ustala się dla każdego więźnia,

mnożąc minimalny czas (w tygodniach) jaki ma być w danej klasie, przez 10. Punkty wystawia naczelnik więzienia lub z jego upoważnienia pomocnik w dziale wychowawczym. Przejście z klasy do klasy daje więźniowi coraz większe uprawnienia i przywileje.

Ci przestępcy, którzy w III klasie otrzymali odpowiednią liczbę punktów i odbyli 2/3 kary, mogą zostać zakwalifikowani do przedterminowego zwolnienia.

NAJWIĘKSZĄ BOLĄCZKĄ

naszego więziennictwa jest niedostatecznie zorganizowana służba badań antropologicznych i psychicznych więźniów oraz zbyt mała ilość typów więźniów. Zasadniczy postulat systemu progresywnego, polegający na dokładnym zbadaniu indywidualności więźnia i skierowaniu go w zależności charakteru, usposobienia, patologicznych skłonności do odpowiedniego zakładu, który np. w Belgji jest aż 14 typów, nie został u nas w należyty sposób rozwiązany.

Ona — on — miłość — nożyce

Jak pan Abram pomścił się za uszyte narzeczony palto

WARSZAWA, 4. I. Osobliwy wypadek osobistych porachunków miał miejsce na jednej z ulic stołecznych.

Mianowicie ulicą Karmelińską szła panna Sura Wajnbłatówna.

Na rogu Leszna podszedł do niej młody mężczyzna i po wymianie nie ostrych słów, rzucił na nią z nożycami i zaczął ciąć palto. Panna broniła się przeraźliwie krzyząc. Przechodnie podbiegli i rozszalałego młodzieńca obezwładnili, odbierając mu nożyce. Był to Abram Fajnbłum, krawiec.

Czyżby zbrojeniec? Nie podobnego, najnormalniejszy w świecie kawaler.

tylko chciał się pomścić na narzeczony, która spacerowała z innymi mężczyźnami. Ponieważ wszelkie napomnienia na nie się nie zdały. Fajnbłum zażądał zwrotu palta, które uszył jej w prezencie na urodziny. Panna nie chciała palta oddać i sąd zemsta.

Wprawdzie Wajnbłatówna skorzytała ze sposobności i oskarżyła byłego swego narzeczonego o usiłowanie zamordowania jej nożycami, ale krawiec to oskarżenie, bowiem krawiec tak sprytnie i ostrożnie zadawał razy, że palto zniszczył, nie dotykając ciała.

Regularna komunikacja lotnicza z Ameryką

Z dniem dzisiejszym podjęta została przez Air France regularna tygodniowa komunikacja lotnicza ponad oceanem.

Dzięki temu droga z Europy do Brazylii trwać będzie 2 dni, z Europy do Argentyny i Urugwaju 3 dni, do Chile

4 dni, a do Peru 6 dni. Z okazji otwarcia tej nowej linii, poczta francuska wydała nowe znaczki.

Filatelisci mogą za pośrednictwem Air France zaadresowane do siebie listy przelać do Ameryki i otrzymać je z powrotem.

Na rynku zbożowym bez zmian

Poprawia się dola producenta na ziemiach wschodnich

W ciągu ostatnich dwóch tygodni na światowych rynkach zbożowych większe zmiany nie zaszły. Tendencja mocna utrzymuje się nadal.

Na rynku krajowym również poważniejsze zmiany nie zaszły. Na zanożowanie jednak zasługuje, że ruch zniżkowy został zahamowany, a na niektórych rynkach daje się stwierdzić nawet niewielką poprawę cen zbóż. Dotyczy to zwłaszcza woj. wschodnich, gdzie ceny płacące producentom dotychczas były niezwykle niskie. Zwiążka więc na tych właśnie rynkach zasługuje na szczególną uwagę, a to dlatego, że łączona ona jest — nie bez pewnej słuszności — z akcją rozpoczętą

przez samorząd rolniczy w zakresie zbytu produktów hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej. Mianowicie niektóre izby rolnicze w porozumieniu z eksporterami zorganizowały w określonych punktach i terminach t. zw. spedy, na których eksporterzy czynią zakupy. Jest to pomysł o tyle szczęśliwy, że kontakt hodowcy z dużym kupcem na innej drodze okazał się niemożliwy. Ponieważ hodowcy otrzymują przytem wyższe ceny, aniżeli na zwykłych targach miasteczkowych, przeto rolnik w dzielnicach wschodnich zaczął ziarno przerabiać na mięso. Stąd zwyżka zbóż w woj. wschodnich, gdzie takie spedy zaczęły najpierw urządzić, słusznie łączona jest z akcją spedy.

W dn. 31 grudnia 1935 r. ceny na rynku krajowym (za 100 kg. w zł.) były następujące: w Warszawie pszenica 19.25 — 19.75, żyto 12.50 — 12.75, jęczmień browarny 16.25 — 17.00, kaszany 14.25 — 15.25, owies 14.25 — 14.75, w Poznaniu pszenica 17.00 — 17.25, żyto 12.75 — 12.50, jęczmień browarny 14.25 — 15.25, kaszany 13.25 — 13.50, owies 13.75 — 14.25.

Z kraju

Górnicy u wojewody

KATOWICE. Wojewoda Grażyński przyjął na konferencji przedstawicieli Komisji Międzyzwiązkowej, do której wchodziły trzy organizacje zawodowe: ZZZ, ZZP, i CZG. Na konferencji przewodniczący komisji międzyzwiązkowej pos. Kapuściński przedstawił p. wojewodzie całokształt stosunków robotniczych ze specjalnym uwzględnieniem aktualnych zagadnień, w szczególności sprawy taryfy płac dla górnictwa, sanacji finansowej S-ki Brackiej, urlopów robotniczych i sprawy skrócenia czasu pracy w przemyśle górniczo-hutniczym. Zaznaczając, że w wypadku usiłowania ze strony przemysłu przerzucenia ciężaru obniżki ceny węgla na barki robotników, górnicy zdecydowali się uciec się do rozporządzeń prawnych środków obronnych.

P. woj. Grażyński po wysłuchaniu przedstawicieli związków zawodowych wyraził nadzieję, że sprawa sankcji S-ki Brackiej oraz sprawa urlopów zostanie pomyślnie załatwiona, jeśli zaś chodzi o otwarte zagadnienie taryfy płac, to wskazano, jak najprędzej jego załatwienie, w każdym bądź razie nie może być mowy o dalszym pogorszeniu sytuacji robotników.

Samobójstwo adwokata

KATOWICE. Zamieszkały przy ul. Legionia nr. 80 adwokat Jerzy Grzbielok pozbawił się życia przez powieszenie się na sznurze od żelazka elektrycznego.

S. p. Grzbielok, urodzony z Śląska O-polskiego, był dawniej adwokatem w Tarnowskich Górach i kancelarja jego cieszyła się tam dużym powodzeniem. Ostatnio przeniósł się do Katowic. Powodem tragicznego samobójczego kroku były niepowodzenia finansowe. Zmarły uchodził za dobrego prawnika. Zmarły liczył 56 lat.

Strzelał gdzie nie trzeba

BIELSKO. Trzech nieznanymi sprawców, po skorygowaniu stróża Pluciaka, wtargnęło do korytarza właśc. domu Henryka Lerner'a w Czańcu pow. Biała N.-padnieży Lerner w własnej obronie uył broni palnej, a na odgłos strzałów sprawcy zbiegli w ciemnościach. Wystrzał Lerner'a jednak był fatalny, gdyż kula trafiła i ciężko zraniła Pluciaka.

Możliwości handlowe i eksportowe

Firma belgijska interesuje się artykułami gumowymi, jak obuwie, obcas, pantofle kąpielowe, guziki do wycierania, rękawiczki, nici itp. P/29876/59/M.

Firma południowo-afrykańska interesuje się importem tanich i lepszych koszul męskich P/29427/64/M.

Firma angielska interesuje się importem z Polski rękawiczek dzianych P/29984/64/M.

Firma marokańska prosi o podanie jej ow. dostawców artykułów jak: tanie trykotaż, koszule i konfekcja, w celu nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu P/30957/38/M.

Firma belgijska poszukuje dostawców gumowych wstążek, atramentu, papieru, maszyn wszelkiego rodzaju, skór obuwiczych, cementu, płócien itd. P/30/3314/38.

Firma rumuńska poszukuje dostawców włosów ludzkich P/29307/27/Sz.

Firma holenderska poszukuje dostawców wykałaczek P/20670/40/Sz.

Bliższe informacje w powyższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powtórzyć się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Nowa linja żegluga

Linja żegluga „Gdynia — Ameryka Sp. Akc.“ uruchamia stałą żeglugę pasażerską — towarową z Gdyni do portów Południowej Ameryki: Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires i Victoria. Stała komunikacja na tej nowej linii utrzymana będzie przez transatlantyk s/s „Pulański“, przeniesiony z linii północno-amerykańskiej.

Kwiecista wizytówka

Jeden z reporterów francuskich otrzymał oryginalną wizytówkę sławnego b. deputowanego Philiberta Bessona, która jest niemiędoj ekscentryczna od właściciela. Brzmi ona jak następuje: —

Philibert Besson, deputowany, b. komatant ochotnik wojenny, b. porucznik artylerji górskiej, odznaczony krzyżem wojennym i medalem za waleczność, dwa razy ranny, doktor nauk przyrodniczych, doktor matematyki, dziennikarz - publicysta, aktywny polityk itd., itd.

ŁADNA POMYŁKA

Zdzielił nożem własną szwagierkę

LÓDŹ, 4. I. Na przechodzącej ulicą Przedzalnica 25-letnią Ludwikę Głutę napadł jakiś osobnik, który długim nożem uderzył ją w brzuch, rozcinając go tak głęboko, że nieszczęśliwej wypłynęły jelita.

Przechodnie zatrzymali zbrodniarza, którym był, jak się okazało, Henryk Rosman, szwagier ofiary rapadu. Zbrodnia wynikała wskutek fatalnej pomyłki, ponieważ Rosman zamierzał napasać na kogo innego.

Niedomagania ruchu zawodowego w Polsce

Projektowane utworzenie Izby Pracy łączy się ściśle ze sprawą związków zawodowych, one to bowiem będą wybierać swych reprezentantów do Izby.

Sytuacja na tym ważnym niezmiernie odcinku społecznym nie przedstawia się, niestety, pomyślnie.

Związki zawodowe mają wielkie znaczenie dla robotników i pracowników umysłowych. Związki są naturalnymi obrońcami ich praw, znają doskonale wszelkie ich potrzeby, organizują walkę przeciw wyzyskowi, podtrzymują masę w tej walce w drodze pomocy finansowej w czasie strajków, ponadto zaś związki prowadzą akcję samopomocową, dają zasiłki w razie bezrobocia, oraz — ważną niezmiernie — akcję kulturalno- oświatową.

Robotnik samotny, niezorganizowany, pozbawiony jest wszelkiego oparcia, zdany na łaskę i niełaskę przedsiębiorcy. Robotnik, zorganizowany w związku stanowi siłę społeczną, która stać się może ważnym czynnikiem nie tylko społecznym, ale i państwowym, przeciwstawiając się bowiem jednostronnej i egoistycznej polityce przedsięwzięciowej, przyczynia się do stworzenia tak potrzebnej z punktu widzenia państwowego równowagi społecznej.

To też silne związki zawodowe są potrzebne w państwie, związki, które istotnie odpowiadają zadaniom, jakie mają do spełnienia, które się kierują właściwym interesem reprezentowanych przez siebie robotników, a nie ubocznymi politycznymi, czy osobistymi względami.

Niestety, ruch zawodowy w Polsce ma poważne braki. Jest niejednolity, rozbity nieraz pod wpływem hasel czy sto politycznych. Ostatni Rocznik związków zawodowych za r. 1933, wydany przez Min. Opieki Społecznej

podaje dane o 277 organizacjach zawodowych, w tym o 123-ach robotniczych i 109-ciu prywatnych pracowników umysłowych i 44 pracowników samorządowych i państwowych. Nie są to dane pełne. Rocznik opracowany jest bowiem na podstawie ankiety, na którą odpowiadają zazwyczaj nie wszystkie organizacje.

Tak ogromna liczba związków nie tłumaczy się bynajmniej względami zawodowymi, nie reprezentują one bowiem odrębnych grup zawodowych.

Mamy więc np. w przemyśle 82 związki robotnicze, w tym 8 górniczych, 8 w przem. hutniczo- metalowym, 8 włókienniczych, 15 spożywczych, 10 budowlanych, 7 graficznych i t. p.

Siła poszczególnych związków nie jest duża, przeciętnie wypada bowiem na jeden związek robotniczy 4.383 członków zarejestrowanych i 2.643 płacących, na związek pracowników umysłowych 698 zarejestrowanych i 540 płacących i na jeden związek pracowników państwowych i samorządowych najwięcej, bo 6.300 członków zareje-

strowanych i 6.211 płacących.

Ogółem w związkach robotniczych przemysłowych mamy 193.599 członków w 1933 roku na 596.075 zatrudnionych robotników, co stanowi 32 proc. Związki te grupują się częściowo w 7-miu centralach, lub też stanowią zupełnie samodzielne organizacje — takich jest ogółem 40.

Związki pracowników umysłowych są jeszcze mniej skonsolidowane, 10 z nich bowiem należy do poszczególnych central robotniczych, 23 tworzy Unie Zw. Zaw. Prac. Umysł., a 76 jest samodzielnych.

Związki nie tylko są rozdrobnione, ale co gorsza, prowadzą często między sobą ostrą walkę o wpływy, walkę również nie tylko o charakterze i podłożu zawodowym, ale i politycznym.

Stan taki jest naturalnie bardzo niepomyślny zarówno dla samych robotników i pracowników, jak i dla całego społeczeństwa i państwa.

Rozdrobnienie związków nie jest również rzeczą wygodną przy organizowaniu Izby Pracy. Należy zatem mieć nadzieję, że utworzenie samorządu

gospodarczego, dopuszczenie do głosu w sprawach pracy samych pracowników wpłynie dodatnio na ich wyrobienie społeczne, na wyjęcie ich z pod wpływów demagogii i może się przyczynić poważnie do konsolidacji ruchu zawodowego.

Taka naturalna droga ewolucji jest bez porównania lepszą, niż przy musowej, zgóry narzuconej ujednoczeniu związków zawodowych, przy którym, jak nam to wykazuje doświadczenie zagranicy, gubi się często właściwy charakter i cel istnienia organizacji zawodowych.

J. M.

Rekord sprawności pocztowej

Zarząd poczty angielskiej ogłasza, że przed świętami ubiegłymi praca we wszystkich oddziałach tej poczty osiągnęła nateżenie rekordowe, zdołała bowiem rozszeregować i wysłać 251 milionów listów z życzeniami świątecznymi i noworocznymi, tzn. 21 milionów paczek.

Pozatem, dzięki zastosowaniu specjalnych tanich cen na depeche telegraficzne i telefoniczne, liczba tych depech, zwłaszcza w noc przedświąteczną, zwiększyła się o 300 procent w porównaniu do lat ubiegłych.

Tętno chwili

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO.

„Rok, który właśnie minął, nie był szczęśliwym dla Europy. Sytuacja polityczna na jej niebezpieczeństw i w najwęższym stopniu niepewna. Osiągnięta jest tym samym rzeczywiście bardzo zaniepokojona. Zagrożone interesy ogółu napawają troską tak co do teraźniejszości, jak i niepokojem i trwogą przed przyszłością.

Zaledwie świat przechodzi rekonwalescencję po jednym gwałtownym wstrząsie, a już od awia się nowych. Wszędzie idzie tylko spojrzeć na mapę, zaznaczają się wydatki na zbrojenia. W każdym państwie przygotowuje się straszliwe środki zniszczenia i wojny. Wypadki obalili wszystkich rachuby polityków, rozczarowały wszystkie nadzieje, zniszczyły gwałtownie równowagę Europy, a żadne państwo nie od czuło łagodniej nawału ostatnich wydarzeń, jak nasza.

Cóż to za ustęp, który tak dokładnie odzwierciedla miniony rok 1933? Spoglądamy na datę i — trudno uwierzyć własnym oczom. Jest to wyjątek ze starego świata publicysty francuskiego hr. Chambord nasyłany do przyjaciela w dniu Sylwestra przed 70 laty. Czyżby świat od tego czasu zupełnie się nie zmienił?

(I. K. C.)

JAK OBNIŻYŁY SIĘ ZAROBKI ROBOTNIKÓW.

Wobec nowych zamachów przemysłowców na płace robotnicze, nie od rzeczy będzie uświadomić sobie jak się w rzeczywistości przedstawia ów „sztywny” element kosztów produkcji, którego dalsze obniżenie nie ma przywrócić przemysłowi „rentowność” zanikną rzekomo wskutek redukcji cen.

Na podstawie danych, zaczerpniętych z „Małego Rocznika Statystycznego” w ciągu dwóch lat, od sierpnia 1932 roku do sierpnia 1934 roku, odsetek robotników za rabiających poniżej 30 zł. tygodniowo powiększył się z 60,9 proc. do 67,8 proc. Świadczą to niewątpliwie o ogromnym obniżeniu się poziomu płac robotniczych. Podczas gdy na 10 robotników, zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle, pod koniec roku 1932 sześciu zarabiali poniżej 30 zł. tygodniowo, to pod koniec roku 1934 już siedmiu zarabiali poniżej 30 zł. na tydzień. Według „Małego Rocznika Stat.” w sierpniu 1934 roku 41,5 proc. robotników zarabiali poniżej 20 zł. tygodniowo, 26,5 proc. od 20 do 30 zł., 15,4 proc. zarabiali od 30 do 40 zł., zaś reszta, czyli 16,8 proc. zarabiała powyżej 40 zł. tygodniowo.

Liczby te odnoszą się do wielkiego i średniego przemysłu; rzecz jasna, że położenie robotników w drobnym przemyśle było znacznie gorzej.

Oto właściwy poziom płac robotniczych w przemyśle. Dodać należy, że obliczenia te dotyczą końca roku 1934; w 1935 roku poziom płac robotniczych uległ dalszej obniżce, co wykaza dopiero cyfry, opublikowane w pierwszych miesiącach 1936 roku. Ten głodowy poziom zarobków uważany jest za „sztywny”, „niedostosowany”, „nabzity wyrubowany”, „nazbyt obciążający koszty własne”. Zapatrzeni w „koszty własne” zapomnieli obrońcy zysków przemysłu, że dolna granica płac robotniczych winno być minimum egzystencji. A wszak zarobek 20 zł. na tydzień jest już daleko poniżej minimum egzystencji.

(Kurier Poranny)

Dodatek wyrównawczy dla pracowników samorządowych

Na konferencji w minist. spraw wewnętrznych w sprawie nowych ustaw, dotyczących pracowników samorządowych, delegatów centralnych zrzeszeń samorządowych i związków pracowników samorządowych poinformowano, że obecna wysokość uposażenia pracowników samorządowych będzie w całej rozciągłości utrzymana.

Pracownicy mianowani jako publiczno-prawni, będą zaszczergowani do najbliższej grupy uposażenia, wynikającej z nowej ustawy uposażeniowej

podług norm przed 1 grudnia r. z., różnicę zaś otrzymają w postaci dodatku wyrównawczego, przytem tak obliczona wysokość uposażenia w stosunku do tych pracowników będzie zmniejszona o kwotę specjalnego podatku od wynagrodzeń publicznych jedynie na okres obowiązywania tego podatku; wynagrodzenia pracowników prywatno-prawnych będą regulowały umowy, przytem zawieszenie tych wynagrodzeń będzie dopiszalne jedynie za ustawowym wymówieniem.

Człowiek, którego prześladuje... szczęście

Sprawdzone przysłowie, że pieniądz ciągnie do pieniędzy

Tysiące ludzi marzy o tem, aby zdobyć majątek w najmniejszych marzeniach, że został milionerami. Miljoner! — wyraz magiczny. Wyraz, który w wyobraźni ludzkiej staje się czemś w rodzaju klucza do wrót Szamany. Być milionerem to znać, czy być szczęśliwym wybrańcem, dla którego wszystko jest dostępne, dla którego niema rzeczy niemożliwych, za chęć nie do spełnienia.

A tymczasem — o dziwo! — znalazł się milioner, któremu ciężą jego miliony, który chce się ich pozbyć. — Chce? — raczej chciałaby się ich pozbyć, bo to nie taka łatwa sprawa pozbyć się majątku.

PORZUCIŁ FORTUNE

Jest więc w Anglii znany król miedzi, John Evans, posiadacz kopalni i farm w Gujanie brytyjskiej, domów, majątków, fabryk i olbrzymich dochodów. Majątek krezusa oceniano na kilka milionów funtów, dochody roczne na setki tysięcy. I oto pewnego dnia Evansowi zbrzydła jego fortuna. Dość że porozdawał fundacjom filantropijnym nieruchomości, majątek płynny — ogółem trzy miliony funtów. Dla siebie zostawił tyle tylko, aby mieć 400 funtów (10.000 zł.) doходу, wyniósł się ze swego pałacu w Londynie, nabył skromną farmę na wsi i odsunął się od światła i jego spraw.

SZCZĘŚCIE W ZAKĄTKU TRWAŁO NIEDLUGO

— zaledwie osiem miesięcy. Fortuna na nie dała spokoju swemu wybrańcy. Oto z Gujany nadeszła wiadomość, iż na terenach, należących do Evansa, odkryto nowe niezwykle bogate kopalnie miedzi. Co robi Evans? Sprzedaje

kopalnie za 400.000 funtów i otrzymał pieniądze przekazuje w całości na szpitala londyńskie.

Albo się ma szczęście, albo się go nie ma. Ty tak — a ja tak! — zdaje się mówić fortuna w wypadku Evansa. Zaledwie zdążył odrzucić od siebie ową 400.000 funtów, gdy w miesiąc później dowiaduje się, iż na loterii, której los posiada, wygrał okrągłą sumkę 20.000 funtów. I tym razem odpycha od siebie dary Fortuny, przeznacza wygraną na budowę przytułku dla dzieci.

UPÓR ŚLEPEGO LOSU

Cóż jednak może upór człowieka wobec uporu ślepego losu! Evans otrzymuje spadek po dalekim kuzynie, kilkanaście tysięcy funtów. Ma je szcze w sobie tyle zaufłości i uporu, że i tę sumę przeznaczają na jakiś cel hu-

manitarny. Pragnie za wszelką cenę utrzymać obrany przez siebie tryb życia w murach zacisznego domku wiejskiego.

Nie stało się zadość najgorętszym pragnieniom Evansa. Nie ublagana Fortuna nie dała mu spocząć na laurach skromności. Jeszcze raz spadł nań ciós: w jednym z jego przedsięwzięć przemysłowych dokonano wynalazku, który podniósł zyski o sto proc.

Tym razem milioner nie wytrzymał ataku — poddał się. Przeniósł się spowrotem do Londynu, zamieszkał na nowo w pałacu swym, z bólem i pokorą ułożył się na cierniowym łożu milionów.

Oto jak brzmi ta nieco z nieprawdziwego zdarzenia opowieść o milionerze, co chciał być biedakiem.

Zawsze i wszędzie pamiętaj,
że szczęście sprzyja kolekturze **KAFTALA**
że **miljon** padł już **dwa razy** u **KAFTALA**
Katowice, św. Jana 16
Losy IV klasy są jeszcze do nabycia.

Kto wygrał na loterii?

W I i II ciągnięciu wczorajszego dnia 34-ej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery:

Zł. 50.000 zł. Nr. 60836
Zł. 20.000 Nr. 118374.
Zł. 10.000 Nr.: 8231 35762 186370.
Zł. 5.000 N-ry: 489 76191 95488
100961 124063 154667 177539.
Zł. 2.000 Nr.: 7467 16217 18402

37304 45619 55461 64050 66641 68730
99200 103553 120210 121812 131284
134154 249215 161525 162569 17827
Zł. 1.000 Nr.: 2141 13793 14229 16754
27931 33597 43602 43893 51322 53309
57811 59628 61266 63656 76158 91632
96476 105033 112596 114100 120040
131975 133772 168473 170310 178860
182683 186015. (Nieurzędowa)

Dziś JAN KIEPURA w Kinie „PALACE” patrz ogłoszenie na 7-ej stronie.

Sytuacja w przemyśle górniczym

Ostra walka — Robotnicy domagają się podwyżki płac o 10 proc. w Zagłębiu Dąbrowskim

Wszystkie związki robotnicze na terenie Górnego Śląska wymówiły z dniem 1 stycznia umowę zbiorową w przemyśle górniczym. Jednocześnie i przemysłowcy górniczy wymówili obowiązującą dotychczas umowę. Żądania robotników i przemysłowców znajdują się na dwóch różnych biegunach. Związki robotnicze, jako podstawę dla wymówienia umowy zbiorowej, podały zbyt małe zarobki górników, sabotowana przez przemysłowców udzielania prawnie przysługujących urlopów, u regulowania spraw kas brackich itp., oraz zapowiedziały, że kategorycznie domagają się będą podwyżki dotychczasowych zarobków i wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy.

Przemysłowcy zaś dowodzą, że sytuacja w przemyśle węglowym jest tak kiepska, że po ostatniej przymusowej obniżce cen węgla nie są w stanie w dalszym ciągu płacić tych samych stawek zarobkowych i że domagać się będą obniżki dotychczasowych zarobków robotniczych.

Tak więc obydwie strony wypowiedziały sobie ostrą i zdecydowaną walkę. Nie dziwnego, że sytuacja wytworzona w przemyśle górniczym na Śląsku zainteresował się rząd i przystąpiono do wstępnych rozmów i zbadał istotnego stanu rzeczy. Z Warszawy przyjechał na Śląsk dyrektor departamentu w min. opieki społ. i generalny inspektor pracy inż. Klott. P. Klott odbył cały szereg konferencji z przedstawicielami przemysłowców i delegatami poszczególnych związków robotniczych. Na konferencjach tych przedstawiciele związków stwierdzili wobec reprezentanta rządu, że domagają się będą wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy, udzielania urlopów, załatwienia sprawy kas brackich oraz podwyżki dotychczasowych płac o 10 proc. Podwyżka taka, zdaniem ZZZ., ma swe uzasadnienie w podroźeniu artykułów pierwszej potrzeby, nowych świadczeń podatkowych oraz wprowadzeniu składek na rzecz pracy. O obniżce zaś płac robotniczych nie może być w ogóle mowy.

Dyrektor Klott w konferencjach poruszał zagadnienie urlopów, wyjaśniając przedstawicielom związków, że wprowadzenie ogólnopolskiej ustawy o urlopach podrażniłoby produkcję od 1 do 1 i pół proc., a górnictwo znajduje się w bardzo opłakanyim stanie. Co się zaś tyczy sprawy skrócenia czasu pracy, insp. Klott oświadczył, że komisja

WYBORY DO PREZYDIUM MIĘDZY-ZWIĄZKOWEJ REPREZENTACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zgodnie z uchwałą zgromadzenia delegatów międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godzinie 19.30 w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu ul. Sienkiewicza nr. 17-a, konstytuujące zebranie komitetu wykonawczego, na którym dokonane zostaną wybory prezydium i omówiony program prac na najbliższą przyszłość.

Na zebranie to proszeni są delegaci, wchodzący w skład komitetu wykonawczego.

parlamentarna podjęcie swe prace w najbliższym czasie na nowo.

Jednocześnie sprawą zatargu w przemyśle górniczym zainteresował się wojewoda Śląski, dr. Grażyński, który również przeprowadził szereg konferencji, zapoznając się z postulatami i stanowiskiem przemysłowców i związków górniczych.

Jak dalej potoczy się i ułoży sprawa zatargu w przemyśle górniczym na Śląsku — narazie trudno jest przewidzieć. W każdym razie walka będzie dość ostra, gdyż przemysłowcy stoją niewątpliwie na stanowisku obniżki płac, związki zaś robotnicze domagają się podwyżki zarobków i uwzględnienia pozostałych ich postulatów. W razie zaś przeciwnym grożą proklamacjami wzywającymi do strajku i walką aż do zwycięstwa.

Nie ulega wątpliwości, że zatarg w

przemysle węglowym na Śląsku interesuje żywo całe Zagłębie Dąbrowskie.

Sytuacja w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowskim jest znacznie cięższa a niżeli na Śląsku. Redukcje, urlopy, zmniejszanie dni pracy w tygodniu oraz groźba unieruchomienia niektórych kopalni powoduje wśród rzeszy robotniczych coraz większy niepokój i zdenerwowanie.

W tych dniach przyjeżdża do Zagłębia Dąbrowskiego inspektor generalny Klott, który odbędzie szereg rozmów i konferencji z przemysłowcami i przedstawicielami związków robotniczych.

Celem przyjazdu do Zagłębia przed stawiciela min. opieki społ. będzie dokładne zapoznanie się z sytuacją w górnictwie, a następnie przedstawienia zebranych materiałów naszym władzom centralnym.

ZAPISY do wszystkich klas

6 klasowej Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej
Im. H. Rządkiwiczowej

Tel. 4-65.

SOSNOWIEC, RUDNA 5.

Tel. 4-65.

przyjmuje kancelaria szkoły w godz. od 9 do 14. — Dzieci ze szkół powszechnych przyjmuje się bez egzaminu.

Szkola daje dobre przygotowanie do egzaminu wstępnego do klasy I-ej gimnazjalnej.

Urlopy turnusowe w fabryce Deichsla w Sosnowcu

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji robotników w fabryce Deichsla w Sosnowcu.

Jak już bowiem pisaliśmy, w fabryce tej wybuchł krótkotrwały strajk w związku z wypowiedzeniem pracy 46 robotnikom. Dopiero po oświadczeniu

dyrekcji, że robotnicy ci wysłani zostaną na urlopy turnusowe, strajkujący przystąpili do pracy.

Na wczorajszej konferencji ustalono, że robotnicy, którzy otrzymali wypowiedzenia wysłani zostaną na 1-mie sięczny urlop turnusowy.

Sok czosnku F. F. przy kaszlu, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie

APTEKA MAZOWIECKA, WARSZAWA, MAZOWIECKA 10.

Z działalności izby przemysł.-handlowej w Sosnowcu

Posiedzenie komisji podatkowej

Pod przewodnictwem dyr. Jagi- czańskiego odbyło się posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na posiedzeniu omawiana była sprawa projektu rozporządzenia o zmianie przepisów egzekucyjnych dla władz skarbowych. Zebrani przyjęli projekt bez poprawek, jedynie zastrze

żenia wywoływała sprawa wysokości opłat.

Następnie mgr. Siekański złożył sprawozdanie z konferencji odbytej w ministerjum przemysłu i handlu w sprawie ordynacji podatkowej.

Na zakończenie omawiana była sprawa też referatów, które wygłoszone zostaną na kongresie izb przemysłowo-handlowych.

Pożyczki na budownictwo w Dąbrowie

Pod przewodnictwem wicepr. T. Trzęsimecha odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Dąbrowy. Na posiedzeniu omawiana była sprawa

podziału pożyczek wśród właścicieli nieruchomości z ogólnej sumy 130 tys. zł. przyznanej przez bank gospodarstwa krajowego.

Z ogólnej sumy przeznaczono: na budownictwo blokowe 50 tysięcy zł., na drobne budownictwo mieszkaniowe 50 tysięcy zł. i na remonty domów o małych mieszkaniach 30 tysięcy.

Osoby, którym zostaną przyznane pożyczki na budownictwo będą musiały złożyć zabezpieczenie hipoteczne.



Niedziela
5
Styczeń

Dziś: Telesfery
Jutro: Trzeci Król
Wschód słońca: 7.43
Zachód słońca: 3.32

WARSZAWA.

Niedziela, 5 stycznia.
9.00 Sygnał czasu i kolenda; 9.05 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10.50 Tr. nat. cześćstwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.07 Sygnał czasu z Warszawy; 12.00 Astronom; 12.00 Hymn z Wiochy Alarcjkiej w Krakowie; 12.15 Poranek. W przerwie ok. godz. 13.00 Teatr Wyobraźni. Fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Odwieczna baśń” z Poznania; 14.00 Odezytanie rozdziału z książki pt. Było tak! 15.45 Wójtowie przed mikrofonem — rozmowa z przedstawicielami samorządu gminnego; 15.50 O Stasiu Narciarzu — opowiadanie; 16.15 Koncert kameralny z Poznania; 16.45 Ciała Polska śpiewa. 17.00 Kanarki przed mikrofonem — tr. z Torunia; 17.40 Mirawki regionalno-audycja pt. „Fiak er! Woloy,” ze Lwowa; 18.00 Recital skrzypcowy; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko pt. „Jubilat”; 19.45 Co czytać?; 20.00 W muzycznym domu — Wieczór ballad; 20.45 Wyjaśki z pisma Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesolej iwowskiej fali: Może będzie?; 21.30 Podróżymy: Historie z końca świata — foljont; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22.00 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla żegluzi powietrznej.

KATOWICE.

Niedziela, 5 stycznia.
9.15 Melodie Moniuszki i starodawne pieśni polskie z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Fragmenty z najpiękniejszych oper z płyt; 12.03 Co słychać na Śląsku?; 14.20 Różne melodie — chór Eryana; 15.00 Jak hodować kaktusy — pogadanka; 15.10 Arje — wykon. Maria Borzysławska; 15.22 Zadania i cele organizacji robotniczej — pogadanka; 15.55 Tańce ludowe — płyty; 17.15 Jak zabawa — to zabawa z płyt; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Lokalne wiadomości sportowe; 19.15 Koncert reklamowy; 19.25 Bay i boiki śląskie.

Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA W KIELCACH.

W Kielcach w sali szkoły im. Marji Kopnickiej odbył się zjazd okręgowy związku nauczycielstwa polskiego. Otwarcia zjazdu dokonali o godz. 9 dotychczasowy prezes zarządu okręgu kieleckiego Z. N. P., Jan Kupiec. Na zjazd przybył kurator okręgu szkolnego krakowskiego, Goddek. I wiceprezes zarządu głównego Z. N. P. z Warszawy, Zygmunt Nowicki. Po odczytaniu sprawozdania z działalności okręgu za rok 1935, zjazd podzielił się na sekcje: organizacyjną, pedagogiczną i pracy społecznej. W zjeździe sekcji organizacyjnej, Stanisław Chyży wygłosił referat na temat sytuacji szkoły i nauczyciela w okręgu kieleckim.

O godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne, na którym dokonano wyboru nowych władz okręgu. Nowy zarząd, zgodnie z przepisami statutu wybrany został na okres dwuletni. W skład zarządu weszli: Jan Kupiec — prezes, Stanisław Chyży — przewodniczący wydziału organizacyjnego, Roman Zółteński — zastępca przewodn. wydziału organiz., Apollinary Kuśnierski — przewodn. wydziału pedagogicznego, Bolesław Ciecilk — zastępca, Henryk Jedrusik — przewodniczący wydziału obrony prawnej, Zofja Rutymówna — przewodnicząca wydziału pracy społecznej, Jan Zdrał — zastępca, Stanisław Poświat — przewodniczący wydziału finansowego, Eugeniusz Woźniak — zastępca. Do komisji kontrolującej weszli Henryk Kapuściński, Stefan Brzosko, Józef Mazgaj, Jan Ouchlik i Kazimierz Ulatowski. Prezesem sądu organizacyjnego został Bolesław Zelga, zastępca Tofil Stepaniowski.

Plenum zjazdu uchwaliło szereg wniosków. Najważniejsze uchwały dotyczące sprawy gruntów szkolnych, sprawy niewłaściwego stosunku władz samorządu do zagadnień szkolnictwa, obniżki abonentów radiowego dla nauczycieli, zniesienia bezrolnych praktyk w szkolnictwie i wniesienie sprawy przyznania nauczycielom zniżkowych biletów kolejowych na czas wakacji, aby umożliwić im poznanie kraju. Zarząd okręgu wyraził również życzenie dla zarządu głównego Z. N. P. w Warszawie, za jego usilne zabiegami w kierunku obrony interesów szkoły i nauczyciela.

Gdy do Zagłębia Dąbrowskiego napływają reemigranci z Francji

Czy słusznie francuzi wydalają polaków?

Masowa reemigracja z Francji, która poważnie powiększyła liczbę bezrobotnych w Polsce, a głównie w Zagłębiu Dąbrowskim, pomniejszając ten sam fakt, wzrost ich zatrudnienia w porównaniu z latami ubiegłymi — różnie jest interpretowana przez francuzów, aczkolwiek motywy tej interpretacji ściśle są uzależnione od kół z których pochodzą.

Zasadniczym i oficjalnym powodem wysiedlania polaków jest kryzys, rozumiany on jest jednak nad Sekwaną dosyć swoiście i stał się raczej hasłem, aniżeli istotną potrzebą odbierania prawa pobytu polakom, tembardziej, że nierzadko zachodzą wypadki wyłączenia osób, które prowadzą na własną rękę przedsiębiorstwa, a tem samem... przyczyniają się do zwalczania bezrobocia we Francji.

„Vox populi“ jednak — „Vox Dei“. A populus francuski, szukając powodów złej prosperity nie w pogorszeniu się koniunktury gospodarczej całego świata, ale jedynie na własnym podwórku, doszedł do przekonania, że gwóźdź całego nieszczęścia tkwi w cudzoziemcach, odbierających rzekomo zarobki robotnikowi francuskiemu. Nie wzięto tu pod uwagę, że robotnik-cudzoziemiec, a zwłaszcza polak do dziś dnia jest cennym nabytkiem każdej kopalni i nigdy dotąd nie był uważany za intruza, praca jego bowiem jest o wiele wydatniejsza od pracy robotnika francuskiego. W tem zjawisku należy również szukać przyczyn masowej nagonki na cudzoziemców.

Bezrobocie we Francji, suto opłacane zresztą przez zasiłki dla bezrobotnych, w formie t. zw. „allocation de chômage“, który nie pochodzi z funduszy państwowych ale komunalnych, nie stawia bezrobotnego w sytuacji bez wyjścia, to też nierzadkie są wypadki, że robotnik francuski odmawia przyjęcia pracy dorywczej, w obawie utraty praw do zasiłku. Taki stan rzeczy uniemożliwia istotną kontrolę bezrobocia i stwarza wielokrotnie najzupełniej fikcyjne cyfry.

Z drugiej strony wrodzona francuzom niechęć do pracy na roli pozostawia niewyżytkane i możliwe do ekspansji tereny, któreby nie tylko mogły przyczynić się do likwidacji bezrobocia we Francji, ale otworzyć ponownie bramy dla masowej imigracji najzupełniej celowej, jeśli weźmie się pod uwagę, że przyrost naturalny we Francji wynosi na 1000 mieszkańców w ciągu roku zaledwie 1,5, w Polsce zaś — 13,7! Z tej racji, o ile dziś na 1 kłm. kwadratowy przypada w Polsce 86 mieszkańców (Francja 76), w roku 1950 będzie u nas wypadło 105, we Francji zaś — 78,2. Przy tak minimalnym przyroście ludności wydalanie cudzoziemców z Francji nie może być w żadnym razie nazwane polityką na dalszą metę.

Zagadnienie gęstości ludności rolniczej przedstawia się dla Francji również niepomysłnie, na 100 bowiem hektarów użytków rolnych przypada we Francji 47 osób, w Polsce zaś 82, przyczem należy uwzględnić, że na ogólną powierzchnię 551 tys. kłm. kwadratowych przypada we Francji na użytki rolne 47 proc., w Polsce zaś o powierzchni 389 tys. kłm. kwadratowych — 69 proc.

Jeśli się uwzględni, że praca na roli nie jest obcą w większości wypadków wychodzącej polskiemu, możnaby było, idąc po linii zagadnień populacyjnych Francji, umożliwić robotnikom, a zwłaszcza posiadającym pewne oszczędności, kupno, bądź dzierżawę małych obiektów rolnych na dogodnych warunkach. W obecnej, naprężonej sytuacji, kiedy zadrażnienia są świadomie podsypane, a decyzje władz francuskich są niejednokrotnie rzywdzące i niesprawiedliwe, położenie emigranta polskiego jest naprawdę ciężkie, aczkolwiek zarówno liczne organizacje polskie na

terenie francuskim z radą porozumiewawczą na czele, jak i zw. robotników polskich starają się wszelkimi nieporozumienia likwidować w drodze polubownej.

Sołż w oku syndykalnych, robotniczych związków francuskich jest związek robotników polskich we Francji. Z. R. P. odnosi się jednak przychylnie do miejscowych francuskich organizacji zawodowych, solidaryzując się zawsze z ich akcją w sprawie zarobków i warunków pracy, nie wnika natomiast w nastawienie ideowe francuskich syndykatów robotniczych, uwa-

żając, że sprawy te nie dotrzą robotnika polskiego. Zarząd główny Z. R. P. stoi na stanowisku samodzielności organizacyjnej i jest przeciwny, ażeby robotnicy polscy do trzech syntyktów należeli. Sprzeciw swój Z. R. P. uzasadnia w trzech punktach: 1) organizacja obca stanowi czynnik wyprzedzania polskiego robotnika, 2) robotnik polski ma potrzeby specjalne, których obca organizacja nie jest w stanie uwzględnić, 3) miejscowe organizacje zawodowe uważają robotników cudzoziemskich, zwłaszcza w okresie kryzysu, za niepożądanych konkurentów na rynku pracy i często domagają się ich wydalania, zamiast stawać w ich obronie.

Słuszne te postulaty związku robotników polskich we Francji w nieczym nie uszczuplają ani zakresu działalności, ani praw robotników francuskich, jak to niektóre koła polityczne we Francji usiłują spowodować. Jeśli jednak od czasu do czasu wytyka się dziś Polsce brak uczuć siostrzanych do Francji — to należałoby w pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o stronę przeciwną, poddać zasadniczej rewizji rzekomo zawsze siostrzany stosunek Francji do Polski.

JAN KIEPURA WRACA DO POLSKI



Policjanci w Stanach Zjednoczonych, interweniujący przy zamieszkach i rozruchach, uzbrojeni są w stalowe pancerze, helmy i rewolwery do wyrzucania bomb łzawiących.

Ohydny wyzysk pracy kobiecej

Dlaczego robotnice zarabiają gorzej od robotników

W fabrykach i warsztatach w wielkim przemyśle, w każdej niemal gałęzi zatrudniono są kobiety. Liczą się one na dziesiątki tysięcy wymierzonych biednych i wyzyskiwanych. Idą do ciężkiej pracy wczesnym rankiem i powracają późnym wieczorem. Tak samo jak mężczyźni, walczą o wyegzekwowanie każdego zarobionego grosza.

System pracy jest jeden i ten sam. System wyzysku nie różni się od wyzysku, stosowanego względem mężczyzn. Różni się tylko ciałem, taką kapitalista płaci za jedną i tę samą pracę mężczyźnie i kobiecie.

— Czy nie sądzi pani — zapytujemy jednej z uświadomionych robotnic — że kobieta w zawodzie stanowi groźną konkurencję dla mężczyzny?

W warunkach normalnych nie! — Mówię tu naturalnie o tych normalnych warunkach, w których ilość i jakość pracy jest jednakowo płaconą. — Bez różnicy płci, która ją wykonuje. Niestety, nie da się tego powiedzieć o dzisiejszym pojmowaniu tych spraw przez przemysłowców. Kapitalista zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że jeśli kobieta idzie do pracy to zmusza ją już najskrajniejszą konieczność życiowa. Naogół każda kobieta woli zająć się gospodarstwem domowym, gotować, prać, wychowywać dzieci niż zostać w całości na opiece Boskiej i pracować zarobkowo od rana do nocy. — Smutną tę rzeczywistość przedsiębiorcy rozumieją doskonale i na niej właśnie żerują. Wyzysk kobiet pracujących jest przecież skandaliczny. Za jedną i tę samą pracę mężczyzna otrzymuje 5 złotych dziennie, a kobieta tylko 2 złote.

— Jaki pani widzi na to ratunek? — Przedewszystkiem mężczyźni-robotnicy, zmienić powinni swoją taktykę walki. Dotychczas występuje się

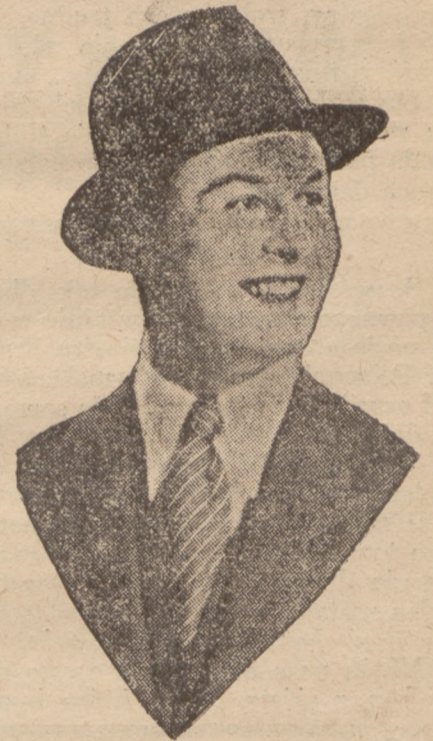
tylko przeciw pracy kobiecej w ogóle i uważa się, że to istotnie prowadzi do celu. W rzeczywistości ta sprawa wygląda zupełnie inaczej. Walki robotników przeciwko pracy kobiecej przydają się przedewszystkiem przedsiębiorcom. Nie znaczy to, żeby się oni mieli tem przejmować. Nie, tylko przy mówianiu robotnicy do pracy, przedsiębiorca może zawsze powiedzieć: „Chcicie pani 2 złote dziennie, to dobrze a nie — to nie będę miał kłopotu. I tak robotnicy są przeciwni waszej pracy“.

— Jak powinna ta walka wyglądać zdaniem pani?

— Robotnicy powinni właśnie walczyć o zrównanie męskich stawek zarobkowych z kobiecymi. Za jedną i tę samą pracę, powinna być jedna i ta sama płaca.

— W takim wypadku przedsiębiorcy zrzekną się zupełnie pracy kobiecej? — Wezale nas to nie przeraża. Czyż nie będzie właściwiej, jeśli zamiast znowu kosztem którejś nie może pracować, ażeby bo praca jej lepiej się kalkuluje przedsiębiorcy, niż idzie do pracy własnej? Kobieta nie pracuje przecież dla satysfakcji, ale dla zarobku. A jeśli ten zarobek zamiast żony przyniesie do domu, to tem lepiej. Żona będzie wówczas mogła poświęcić swoje siły i energię pracy domowej.

Stanowisko naszej rozmówczyni jest najzupełniej słuszne. W poglądach na pracę zarobkową kobiety, musza zaisić zmiany bardzo radykalne. I to jak najszybciej.



W ostatnich dniach Jan Kiepura przebywający, jak wiadomo, w Hollywood, ukończył pracę nad nowym filmem. Reżyser tego filmu Lubitsch oświadczył, iż film ten jest najlepszym jaki został nakręcony z Kiepurą w roli głównej, jak również najlepszym filmem muzycznym ostatnich lat.

Po ukończeniu całkowitego filmu i uznaniu go za odpowiedni do publicznego wyświetlania, Kiepura powróci prawdopodobnie z końcem stycznia br. do Polski. Tutaj zabawi tylko krótki czas, poczem wyjedzie do Berlina na szereg występów artystycznych, następnie zaś powróci do Ameryki.

Kto zjada najwięcej chleba

Najwięcej chleba zjadają ludy romańskie, przedewszystkiem francuzi. — Francuz przeciętnie u siebie normalnie zjada 4 razy tyle chleba, co Anglik, a dwa razy tyle, co Niemiec.

Tam jest chleb jadeny przy obiedzie i przy kolacji. W Holandji chleb podaje się bardzo cienko krajany, jak u nas np. szynke.

W Anglii chleb podaje się w kostkach, wielkości naparstka. Rosjanie i tury jedzą mało chleba, my, polacy na leżymy do konsumujących wiele.



Niezwykłe dzieje czworoboku miłosnego

Trzy śluby i trzy rozwody trzech zakochanych siostr, poślubionych i porzuconych przez tego samego mężczyznę

Trzy siostry Lighthouse, Helen, Dorothy i Mary z Manchesteru zamknęły się za murami klasztoru. I to w wieku 26, 27 i 28 lat. Jest to dość rzadki wypadek, tembardziej jeśli się zważy że wszystkie trzy są bardzo urodziwymi kobietami i że nie brak im pretendentów do stanu małżeńskiego.

Jaki jest powód tej ucieczki od świata? Każda z nich była przez pewien czas żoną Sida Burtona, wszystkie też

musiały się z nim rozwiść.

A było to tak: Sid Burton uczęszczał przed laty na politechnikę w Manchesterze i zajmował skromny pokój w rodzinie Lighthouse. Ponieważ Sid był niezamożnym chłopcem i utrzymywał się z udzielania lekcji, chętnie przyjmował opiekę Helen, Dorothy i Mary, które spełniały każde jego życzenie. Pewnego dnia okazało się że wszystkie trzy dziewczęta zakochane są po uszy w pięknym i mądrym Sidzie, który był ponadto najlepszym graczem w krokieta. Młodzieniec był zachwycony wytworzoną sytuacją i manewrując między trzema wielbiczkami,

nie faworyzował żadnej z nich.

Trwało to przez dwa lata, nim Sid ukończył studia i otrzymał posadę w miejscowym laboratorium. Wówczas Helen, Dorothy i Mary oświadczyły mu, że musi się teraz zdecydować którą z nich pragnie poślubić. Ponieważ wszystkie kochają go jednakowo, bez szemrania przyjmują jego decyzję. Sid był w kłopotach, gdyż — jak twierdził — również z całego serca kocha wszystkie trzy siostry, wobec czego trudno mu dokonać wyboru. Zdano się więc na ślepy los i dziewczęta ciągnęły... supelki. Los wybrał najstarszą z nich, 20 letnią wówczas Helen. Odbył się ślub i młoda para żegnana łzami pozostałych dwóch dziewcząt, wyprowadziła się do własnego mieszkania.

Szczęście Helen trwało tak długo, aż pewnego dnia ujrzała w kinie w czulej pozycji swego męża z siostrą Dorothy. Po gwałtownej scenie małżeńskiej Sid oznajmił, że teraz właśnie serce jego dokonało wyboru i że Dorothy jest ta, którą prawdziwie kocha. Helen nie chciała stać na drodze ku jego szczęściu; nastąpił rozwód, a zarazem potera jako żona Sida wprowadziła się do mieszkania druga siostra Dorothy. Helen została w domu

w charakterze gospodyni.

Młoda para odwiedzała często najwłodszą z siostr, Mary, która bywała

mniej nie ukrywała swych gorących uczuć, jakie żywiła do szwagra. Spokój małżeński był znów rozbity. Siostry które dawniej kochały się czule, zapalały ku sobie wzajemną nienawiścią. Dla zlikwidowania ciężkiej sytuacji, postanowiły wreszcie po raz trzeci postawić Sida przed decyzją. I tu wyloniła się groteskowa wprost sytuacja: kochliwy mężczyzna wybrał najmłodszą z siostr Mary. Znów rozwód i małżeństwo. Sid Burton przeprowadził się ze swą trzecią żoną do Londynu, a dwie jego byłe małżonki

wróciły do domu rodzicielskiego

w Manchesterze.

Minęły dalsze dwa lata — i wszystkie siostry znalazły się znów w komplecie. Sid nie potrafił uszczęśliwić Mary na dłuższą metę i zakochał się sioleci w jakiejś londyńskiej aktorce, z którą zdradzał swą żonę.

Mary wróciła tedy do Manchesteru i oto wszystkie trzy kobiety postanowiły szukać ukojenia po rozczarowaniach małżeńskich za murami klasztoru

A niepoprawny Sid będzie prawdopodobnie nadal, jak motyl, fruwał z kwiatka na kwiatek...

A co z naszym Polesiem?

Ziemia błotom wydarta

Uroczystość poświęcenia Pontyńskiego nowego miasta wybudowanego na błotnistej nizinie pontyjskiej, jest jednym z końcowych etapów podjętego przez rząd Mussoliniego obrzucnego dzieła użyczenia bagnisk, które od dwóch tysięcy lat były najgroźniejszym niemal u bram Rzymu położonym ogniskiem malarji. Dotychczas wydarto dosłownie błotem 75.000 hektarów ziemi, z czego 56.000 oddano już pod uprawę. Na rozległych bagniskach pokrytych przeważnie zarostami i krzewami wybudowano po osuszeniu 2.773 domy dla kolonistów. Związek byłych żołnierzy frontowych uczestniczył w tej akcji w 80 proc., pozostałe 20 proc. domów wybudowały inne związki i osoby prywatne. W dziele osuszenia i zaludnienia błot pontyjskich wzięła wybitny udział nauka włoska. Szereg uniwersytetów czy to bezpośrednio udziałem uczonych w pracach badawczych, czy to pieniędźmi przyczynił się do stworzenia nowych ognisk życia na tym niebezpiecznym dotychczas odludziu. Z terenów oddanych pod uprawę, musiano wykarczować 21.000 ha., zanim traktory przystąpiły do przeorania dziewiętego gruntu.

Cały obszar bagien pocięto siecią kanałów, które wody spływające z pobliskich wyżyn odprowadzają do morza i odwadniają niżej położone części błot pontyjskich. W niedostatecznie spadzistych punktach terenu wybudowano 17 elektrycznych stacyj pompowych. Użytkowane obszary połączone planowo rozbudowanym systemem dróg z krajem. Dróg takich wybudowano ogółem 550 klm., z czego 550 głów-

nych traktów i 400 wewnętrznych połączeń drogowych pomiędzy nowopowstałymi miastami i osiedlami rolniczymi. Poza to wybudowano zakład hydrauliczny, pozwalający na sztuczne nawodnienie wyżej położonych części terenu. Urządzenia zakładu pozwalają z łatwością na nawodnienie 40°C ha.

Rolnicy, osiedlający się na nowych obszarach, otrzymują wydatną pomoc od rządu. Z domów państwowych oddano rolnikom pontyjskim m. in. 17.000 sztuk bydła i 8.000 świń.

Ziemia, które w roku 1932-33 dały 27.000 kwintali zboża, wzrosły w międzyczasie prawie pięciokrotnie, dając w ostatnim roku 110.000 kwintali.

Ziemię utrzymują osadnicy na prawach t. zw. w czystej dzierżawy i spłacając corocznie z dochodów pewną część na rzecz instytucji finansujących to gigantyczne przedsięwzięcie, stają się powoli zupełnymi właścicielami gruntu. Działki rolne obejmują od 15 do 25 ha. Liczba rolników osiedlonych w osuszonej części błot pontyjskich wynosiła przed kilku laty 22600. Dziś liczba ich wzrosła do 6000.

Skarb państwa i instytucje finansowe wydały dotychczas na akcję osuszenia bagien pontyjskich półtora miljar da lirów.

Poświęcone ostatnio miasto Pontyna leży w południowej części nizin pontyjskiej, niedaleko słynnej Via Appia. Poza wcześniej już wybudowanymi miastami: Littoria i Sabaudia, istnieje 20 osiedli, w których znajdują się kościoły, sklepy, silosy, szkół itd. Wsi we właściwym tego słowa znaczeniu nie ma. Przyjęto tu system rozproszonych gospodarstw, położonych każde w najdogodniejszym punkcie, pozwalającym z łatwością objąć okiem całość gospodarstwa.

Czytając tego rodzaju opis mimowoli nasuwa się pytanie, czy za miliony złotych wyrzuconych u nas często na mało potrzebne inwestycje nie dałoby się przeprowadzić podobnych prac na Polesiu i osuszyć te bagna? Wiele już o tem mówiono i pisało — narazie jednak bez skutku. A szkoda, bo przykład osuszenia błot Pontyjskich we Włoszech jest dla nas dobrym wskaźnikiem.

Za 100 złotych powiesił kobietę bo nie miała odwagi się zabić

W 1933 roku zgłosił się do I komisariatu P. P. osobnik, oświadczając, że natknął się w lesie Burbiskim na zwłoki młodej kobiety bez ubrania wiszące na drzewie. W pobliżu znaleziono walizkę i listy do rodziny, z których wynikało, że matka Kaczerbińska, właścicielka sklepu w Włodzku, popełniła samobójstwo.

Wobec tego sprawę umorzono. Obecnie został aresztowany niej. Andrzej Narejko, który podczas świąt wygadał się po pijanemu, że przesładuje go cień powieszanej kobiety. Narejko aresztowano i podczas badania zeznał on, że spotkał Kaczerbińską pewnego dnia na rynku. Zapytała go,



Wiadomości radiowe

ZBLIŻAMY SIĘ DO CYFRY POŁ MILJONA ABONENTÓW.

W okresie ciężkim gospodarczo dla wszystkich, napływają radosne nowiny z frontu walki o radiofonizację kraju. Mimo kureczenia się budżetów domowych, statystyka wykazuje, że wydatki na abonament radiowy stały się pozycją trwałą, nie ulegającą skróceniu, nawet w najskromniejszym budżecie pracownika umysłowego, czy fizycznego. Świadczy o tem stały wzrost cyfry abonentów radiowych, która w pierwszych dniach grudnia przekroczyła już 460.000 osób. A przecież dopiero okres tuż przed Bożym Narodzeniem i okres świąt noworocznych, stanowi, jak wykazała praktyka lat ubiegłych, punkt szczytowy w wzroście obrotów przemysłu radiotechnicznego. Odbiornik radiowy stał się najpopularniejszym i najpraktyczniejszym prezentem gwiazdkowym i noworocznym. Dotychczasowy ruch w dziedzinie handlu radiosprzętem zdaje się wskazywać na to, iż producenci radiosprzętu spotykają się z miłą rozczarowaniem, a obniżka uposażeń pracowników państwowych i prywatnych w mniejszym stopniu niż to początkowo przewidywano, odbija się na przyroście abonentów radiowych.

WSPÓLPRACA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I SAMORZĄDU.

W okresie, gdy przemysł radiotechniczny, nauczony doświadczeniem lat ubiegłych, przygotowywał się należycie do kampanji pełnego sezonu radiowego, dużą rolę w szybkim tempie radiofonizacji kraju odgrywa stosunek poszczególnych organizacji i samorządu. Organizacje społeczne, rozporządzające niejednokrotnie tysiącami własnych placówek, rozrzuconymi po całym kraju, dzięki inicjatywie Polskiego Radja utosunkowały się pozytywnie do zagadnienia propagandy radiofonji ułatwiającej swoim członkom nabywanie aparatów na raty i załatwienia wszelkich formalności z tem związanych. Takie same zrozumienie dla tej akcji wykazują w wielu powiatach urzędy starościńskie i władze samorządowe. Rezultaty są widoczne i natychmiastowe, gdyż statystyka nowozarejestrowanych abonentów za ostatnie miesiące wykazuje znaczny wzrost abonentów rolniczych. Również stosunkowo duży przyrost nowych zastępów radiosłuchaczy, daje się zauważyć w małych miastach i miasteczkach, a więc tam, gdzie radio jest niejednokrotnie jedynym łącznikiem z szerszym światem, spełniając równocześnie olbrzymiej wagi posłannictwo kulturalne, oświatowe i społeczne.



Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Światowy rekord zdrady

Zgubne skutki odcisków

Manja rekordów w Ameryce rośnie z błyskawiczną szybkością i rozszerza się na coraz nowe dziedziny życia.

Ostatnio naprzykład modne są rekordy matrymonjalne.

Amerykanka, miss Pumpernickel, pobiła światowy rekord szybkości w zdradzie. Zdradziła męża po raz pierwszy w trzy minuty po ślubie!

Coprawda sprzyjały jej warunki atmosferyczne. Wracała właśnie z mężem ze ślubu kiedy spowodo ślizgawicy auto się zepsuło. Szofer wlaź pod auto, żeby je naprawić miss Pumpernickel wyszła za nim żeby mu pomóc no i... stało się.

Jeśli się weźmie pod uwagę niebezpieczeństwo na jakie była narażona miss Pumpernickel przez bliską obecność męża sportowy wyczyn dzielnej Amerykanki urasta do rozmiarów bohaterstwa.

Rekord szybkości w zawieraniu małżeństwa zdobył młody Amerykanin Dzems Kwaker.

Nastąpił na ulicy jakiejś nieznanym pannie na odcisk. Panna zemłala bólu. Przerazony młodzieniec zaniósł ją do doktora ale przez omyłkę wszedł

do pastora. Ponieważ panna się ocknęła, więc rycerski Amerykanin, żeby jej dać jakieś zadośćuczynienie, wziął z nią natychmiast ślub. W siedem minut od zawarcia znajomości byli już małżeństwem.

Dzielny rekordzista, zamiast pułkara przechodniego, otrzymał w nagrodę na dożywotnie utrzymanie nieślubne dziecko swej żony i teściową.

Rekord szybkości rozwodowej zdobyła para małżeńska z Chicago. Zaraz po ślubie po wyjściu od pastora, młody małżonek szepnął czule:

— Kocham cię szalenie, Mary!

— Ja cię więcej Dżonie — odpowie

dziela małżonka.

— Nie, Mary, ja więcej!

— Nie Dżonie, ja więcej!

I tak się pokłócili o to, kto więcej, że w pięć minut po ślubie pobili się na ulicy i natychmiast wnieśli skargi rozwodowe.

Nawet niemowlęta biją w Ameryce rekordy szybkości.

W New Yorku synek znanych rekordzistów pobił rekord szybkości życia. W dwie seundy po przyjściu na świat umarł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł., ciesząca się niezwykłym powodzeniem, operetka Herwego pt. „Nitouche”. Bilety w cenie od 25 groszy.

Wczorajem o godzinie 8.30 dokonana re-wija pt. „Dobra jest”.

Jutro o godz. 4.30 popołudniu poraz o-smatni świetna komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka”, która dzięki swym walorom komicznym, miłemu ten-tymentowi oraz zawsze u Kiedrzyńskiego aktualnym dowcipom cieszy się niezwyka-łym powodzeniem. Bilety w cenie od 25 gr.

Wczorajem o godz. 8.30 klasyzna ope-reta Herwego pt. „Nitouche”. Bilety w cenie od 25 gr.

We wtorek, dnia 7 stycznia o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała ope-retka Herwego pt. „Nitouche”.

SOSNOWIEC TONIE W BŁOCIE.

Sosnowiec tonie w błocie, zalewają-cym ulice. Nieuprzątnięty śnieg wskutek odwilży zamienił się w lep-kie błoto, w którym brodzą ludzie prze-chodząc. Od pewnego czasu ulice mia-sta przedstawiają żalony obraz za-niedbania. Rozumiemy, że okres re-montów ulic miasta i dziś nie czas myśleć o naprawie zaniedbanych bruk-ów miejskich. Można by jednak za-troszczyć się o oczyszczenie jezdni i chodników z błota i brudu i wydać w tym kierunku odpowiednie zarządze-nia.

Nie pamiętamy w przeszłości, aby ulice miejskie były takie zaniedbane, jak to ma miejsce obecnie.

UDOGODNIENIA NA POCZTĘ W SOSNOWCU.

Z dniem wczorajszym w urzędzie pocztowym w Sosnowcu kasy wpłat kasowych, czekowych, przekazów pocz-towych, rozrachunków bieżących oraz opłaty i wpłaty oszczędnościowe (P. K. O.) czynne będą bez przerwy od 8 rano do 20-cj.

O STANOWISKO INŻ. MIEJ- SKIEGO W CZELADZI.

31 grudnia 1935 r. upłynął termin składania ofert na stanowisko inż. miejskiego w Czeladzi. Do magistratu wpłynęły oferty następujących osób: inż. Flaka z Leszna poznańskiego, inż. Trojanowskiego z Warszawy, inż. Baczyńskiego z Piotrkowa inż. Smo-niewskiego z Sosnowa, arch. Ogłódka z Czeladzi i bud. Stawowiaka z Cho-rzowa.

O wyborze kandydata na to stano-wisko zadecyduje rada miejska.

Akademia ku czci Stefana Żerom-skiego. Organizacja młodzieży pracującej ognisko im. T. Hołówny w Sosnowcu, urzą-dziła w lokalu własnym przy ul. Staropogońskiej 14, akademię ku czci Stefana Że-romskiego. Słowo wstępne na temat: „Ży-cie i twórczość wielkiego pisarza” wygło-siła p. W. Hanuszkiewiczówna, insceniza-cję z „Ludzi Bezdomych” odtworzyło ko-ło realizacyjne sceniczne, w której wzię-ła udział p. H. Schimke, w roli Joasi.

Na zakończenie został odegrany 3-acta „Uciekła mi przepióreczka”, poprzedzony streszczeniem pierwszych dwóch aktów przez p. M. Paczyńskiego. Na wyróżnienie w grze zasługują: p. Wanda Hanuszkiewi-czówna, która z dużym talentem i dosko-nałym zrozumieniem sztuki odtworzyła re-ol Smugoniowej. Niemałe zdolności wyka-zała p. Jadwiga Kasperkówna w swej wdziękowej roli księżniczki. Doskonale od-tworzone zostały także role męskie: Przełęckiego przez reż. Franc. Milka, Wit-kosza przez M. Paczyńskiego, Kleniewiczza przez Palle Pawła i prof. Ciechockiego — Jan Milka.

Zarząd akademickiego koła zagłębian w Krakowie składa wszystkim tym, któ-ry swą chętną i ofiarną pomocą wydatnie pomogł akademikom w urządzeniu „Za-bawy Sylwestrowej”, serdeczne podzięko-wanie, w szczególności zaś: redakcjom „Ex-pressu Zagłębia” i „Kurierza Zachodn.”, prez. J. Kaczkowskiemu, dyr. W. Zillinge-rom, dyrekcji „Elektronu Okręgowego” w Małobadzu i dyrekcji kop. „Piaski”.

Osobiste. Burmistrz m. Czeladzi mir. rezerwy Bronisław Dorobczyński w dniu 2 bm. wstąpił w związek małżeński z p. Adelajdą Eljaszińska, córką obywatela m. Sosnowca.

Zarząd powiatowego koła związku inwalidów wojennych w Sosnowcu zawiadamia, że lokal związku przeniesiony zo-stał do domów kolejowych przy ulicy 3-go Maja nr. 22 m. 13 w Sosnowcu.

Dziś o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu „Byli sogie dwaj hultaje” z Fli-pem i Flapem w roli gl. Ceny miejsc od 25 gr.

Wyjaśnienie. W związku z naszą no-tatką pt. „Śmierć podczas zabawy sy-vestrowej na Piaskach”, wyjaśniamy, że na sali tańca zmarła 45 letnia Marianna Dyr-da, a nie Józefa Dyrkowa, jak nas myliło poinformowano.

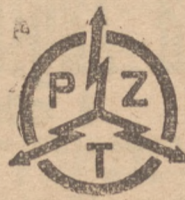
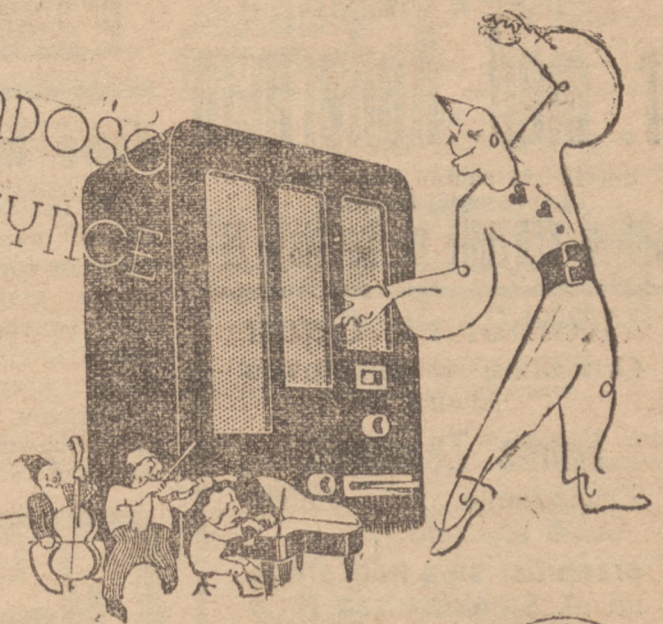
„Jasełka”. Stwierdzeniem zw. strzeleckie-go oddział w Nowym Będzinie wystawic-ko zostaną jutro „Jasełka” w lokalu szko-ły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu - Śro-dula. Początek przedstawienia o godzinie 4-ej popołudniu.

Z życia sosnowieckiego klubu towa-rzyskiego. Zapowiedziane przez sosnowie-ki klub towarzyski urozmaicenie niedziel-nych dni klubowych orkiestrą nastąpi już dzi. Orkiestra przygrywać będzie w go-dzinach od godz. 17 do 21-ej.

Sekcja kulturalno oświatowa zwia-zku podoficerów rezerwy w Gołonogu za-wiadamia, że dziś o 16-tej w sali świetlicy OZPR w Gołonogu p. Kantor Mirski wy-głosi odczyt. Wstęp bezpłatny

Zarząd zw. b. ochotników armii pol-skiej w Dąbrowie, ul. 3 Maja 4 (lokal zw. podoficerów rezerwy) zawiadamia swoich kolegów, że od 1 b m. w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 18—20 przyjmu-je i udziela informacji związanych z orga-nizacją na terenie Dąbrowy.

WIELKA RADOŚĆ W MAŁEJ SKRZYŃCE



ECHO



RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY w niskiej cenie na raty

	NA RATY	ZA GOT.
typ 121-Z na prąd zm.	Zł. 170.—	Zł. 153.—
typ 123-Z „ „ „ (dla szkół, świetlic i t. d.)	Zł. 210.—	Zł. 189.—

Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową.

Spowodu całkowitego wyprzedania odbiorników ECHO 131-Z i ECHO 131-B z magazynów fabrycznych będziemy w możności wykonywać obecnie napływające zamówienia na odbiorniki ECHO 131-Z dopiero od dnia 10. I. 1936 r., a na odbiorniki ECHO 131-B (baterijne) od dnia 15. I. 1936 r. Jednak odesprzedawcy nasi we wszystkich miastach powiatowych posiadają jeszcze niewielki zapas odbiorników ECHO 131-B i są w możności dostarczyć je Sz. Klienteli.

SPRZEDAŻ W SOSNOWCU: Wł. Czechowski, 3-go Maja 8. Wielki Bazar, 3-go Maja 5. „Optofet”, 3-go Maja 11 oraz

P Z T PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADJOTECHNICZNE
W WARSZAWIE, Grochowska 26/31

PRACOWNICY SAMORZĄDOWI wobec projektu ustawy o uposażeniach Wczorajszy walny zjazd w Będzinie i jego uchwały

W sali gimnazjum męskiego im. Kopernika w Będzinie odbył się wczoraj walny zjazd pracowników samo-rządu powiatowego i miejskiego trzech powiatów: będzińskiego, olku-skiego i zawierckiego przy udziale zgórą 500 osób.

Zagait okolicznościowym przemó-wieniem, poczem przewodniczył zjaz-dowi prezes zw. pracowników samo-rządowych z Zawiercia mgr. Malanowicz. Poza tem do stołu prezydjalnego zasiadli prezesi poszczególnych zwia-zków pracowników samorządowych w osobach pp. Fr. Nowary, dr. Bartni-ka, Imiołczyka, Koncewicz. Dudy, Dębskiego, Porębskiego i Czarnoty.

W zjeździe wzięli również udział: J. Kaczkowski, prez. Izydorczyk,

starostowie: Boxa i Wardejn. Za-górski, posłowie: Sowiński — i wiceprez. H. Alnstaedt, wiceprez. Trzęsimech, wiceprez. Góralezyk, przedst. unji pracowników przemysło-wych i handlowych p. K. Ostrowski i delegat zarządu głównego pracowni-ków samorządowych w Warszawie p. Duda.

Na zjeździe szeroko omawiano sprawę projektu ustawy rządowej, do-tyczącej uposażeń pracowników samo-rządowych oraz na ten temat wygłosił dłuższy referat przedstawiciel zarzą-du głównego pracowników samorządo-wych p. Duda.

W dyskusji nad wygłoszonym re-feratem zabierało głos kilku mówców, poruszając wiele ciekawych bolączek

urzędniczych. Mówcy zwracali się rów-nież do obecnych na zjeździe starosty Boxy i pp. posłów, aby zainteresowali się sprawami pracowników samorzą-dowych.

W odpowiedzi na to zabrał głos poseł Kaczkowski, który oświadczył, że do poruszanych na zjeździe spraw urzędniczych ustosunkuje się objek-tywnie i po linii interesów dobra Państwa.

W dyskusji zabierali głos pp.: Du-da, Czajer, Porębski, dr. Bartnik, Stelmach, Wolski, Imiołczyk i mgr. Malanowicz

Zjazd zakończono uchwaleniem na-stępującej rezolucji:

Pracownicy samorządu miejskiego, po-wiatowego i gminnego zebrani na zjeździe w Będzinie stwierdzają, że projekt usta-wy o uposażeniu ma nazbyt wyraźne ce-chy oszczędnościowe, wywołane nastroja-mi kryzysu. Ustawa są tak ciężko dla pracowników, iż zachodzi uzasadniona o-bawa, że po zwalczeniu kryzysu nastąpi gwałtowny odływ wartościowych jedno-słiek z pośród pracowników samorzado-wych. Projektowana ustawa o pragmaty-ce służkowej daje nazbyt szerokie pole do szkoderstwa pracownikom ze strony tych kierowników samorządowych, którzyby chcieli nadużyć swej władzy, a takich lu-dzi może się znaleźć sporo.

Ustawa nowina tego rodzaju samo-wolę uniemożliwi. Zebrani popierają i soli-daryzują się całkowicie z posunięciami za-rządów głównych pracowniczych zwia-zków zawodowych, broniących i żądających uszanowania praw nabytych. Pracownicy samorządowi w poczuciu już dobrze speł-nionych obowiązków tak zawodowych, jak społecznych oczekują od władz państwo-wych i ustawodawczych nie moralnego u-pokorzenia i przeszerzegowania mas urzęd-ników samorządowych na pracowników publicznych 2-aj klasy, lecz sprawiedliwej oceny naszych wysiłków, zdających do pomnożenia wartości i wielkości samorzá-dów, a tem samem i państwa.

Z zemsty podpalił zabudowania szwagra

W nocy na 2 bm. w stodole Ro-mana Pacieja w Łanach Małych, gm. Żarnowiec, wybuchł pożar, który strawił stodolę wraz ze zbiorami.

Sąsiedzi Pacieja, spiesząc na ra-tunek, zauważyli uciekającego najem osobnika, który niebawem znikł w ciemnościach.

W toku dochodzenia policyjnego

ustalono, że sprawcą podpalenia jest mieszkaniec wsi Wierzbica, gm. Ki-dów, Piotr Obara, szwagier Pacieja. Dokonał on podpalenia z zemsty na tle zatargu majątkowego.

Podpalacza zatrzymano w dniu wczorajszym do dyspozycji sądziego śledczego.

Każdemu przypadnie nagroda,

któ nadeśle cenne rozwiązanie

ukoR mywoN w -- śiczcyczs jubóRP

Za dobre rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczylimyśy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

1. Nagroda	Maszyna do szycia	7.	Nagroda	Narty
2.	Rower męski	8—15	„	Obrazy olejne
3.	Patefon	16—20	„	Swetry męskie
4.	Aparat radiowy	21—25	„	Pultowory damskie
5.	Aparat fotograficzny	26—35	„	Zegarki męskie
6.	Kilim 150 X 200	36—50	„	Kasety toaletowe.

Prócz tego wiele innych nagród, oraz wiela ilość pocieszenia. Rozdzie-lanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiado-mi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie nale-ży przesłać jaknajprędzej załączając ewent. znaczek pocztowy na odpowiedź, która się w każdym razie otrzymuje. Adresować:

Dem Wysyłkowy „NIESPODZIANKA” Kraków, Krowoderska 58/5

B. LEKARZ DENTYSTA KLINIKI
DENT. W WIEDNIU

Dr. med. Anderman

Specjalista chorób jamy ustnej
i nowoczesnej techniki

ord. w BĘDZINIE ul. Kołłątaja 23

**Komornik Sądu
Grodzkiego w Sosnowcu
rewiru I**

Feliks Zemanek

Zawiadamia, że z dniem
5 stycznia r. b.

przeniósł swą kancelarię
na ul. Sienkiewicza Nr 8
m. 9 I piętro

**DALSZY ETAP REORGANIZACJI
SPÓŁDZIELCZOŚCI NA TERENIE
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.**

Na terenie wszystkich miast w Polsce rozpoczął swoją działalność związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych w Warszawie skupiając wszystkie polskie spółdzielnie oraz polskie spółdzielcze centra handlowe, do których jako najpoważniejsze należy zaliczyć: związek spółdzielni mleczarskich i jajezarskich w Warszawie, małopolski związek mleczarski w Krakowie i związek gospodarczy spółdzielni mleczarskich w Poznaniu.

W wyniku tego zespolenia nastąpiło porozumienie wszystkich trzech powyższych centrów handlowych, odnośnie podziału terenów pracy, co w rezultacie doprowadziło do utworzenia przez małopolski związek mleczarski i związku spółdzielni mleczarskich i jajezarskich w Warszawie składu w Sosnowcu przy ul. Trzeciego Maja 8.

Zatem od 1 stycznia 1936 r., przypadł małopolskiemu związkowi mleczarskiemu skład w Sosnowcu i za szczyt obsługi klienteli miasta Sosnowca i całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Będziemy się starali wypełnić nasze zadanie ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich bez wyjątku konsumentów, prosimy jednak o poparcie naszych wysiłków, oraz o krytykę naszych błędów.

Małopolski Związek Mleczarski
Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie
Skład w Sosnowcu.

Nie zna kłopotów z dzieckiem
matka, która stale stosuje

PUDER BEBE SZOFMANA

Nowe tereny przyłączone zostały do gminy Sławków

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewn. o powiększeniu granic gminy miejskiej Sławków przez przyłączenie enklaw i następujących miejscowości z terenu gm. Bolesław: przysiółka Kemora, kolonij: Walcownia, fabryki braci Szajn, Chwalibowskiego pustkowiec, Sławkowskich wysiołek, gruntów d. ko-

palni „Jerzy” i „Ulisses”, wsi Dębowa Góra, lasów państw. Dębowa Góra i osady Ryszka.

Rozporządzenie ważne jest z dn. 1 IV r. b.

Dzięki powiększeniu granic gm. Sławków, a głównie przyłączeniu fabryki Szajnow, budżet tej gminy, od wielu lat deficytowy, będzie mógł być wreszcie zrównoważony.

Wznowiono wydawnictwo p. t.

**Monografia Zagłębia Dąbrowskiego
i okolicy**

POD REDAKCJĄ M. KANTOR - MIRSKEGO

Wychodzi w zeszytach 2 razy w miesiącu. Prenumerata 70 gr. miesięcznie. Obecnie drukuje się tom III (Monografia pow. Zawierckiego). — Nowi abonenci otrzymają początkowe zeszyty tomu III.

Tom I i II stanowiące każdy oddzielną całość do nabycia po cenach zmniejszonych.

ZADAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Adres Administracji: Sosnowiec, ul. Lwowska 3, blok VI, m. 57.



Korpus dyplomatyczny akredytowany w Czechosłowacji złożył życzenia nowoogrodzone niedawno obranemu prezydentowi Benesowi (oznaczonemu krzyżykiem).

Z Olkusza

(ol) Oplatek w Wielmoży. Tradycyjnym zwyczajem we wsi Wielmoża, gm. Sułosza wa odbył się onegdaj oplatek, urządzone wspólnie przez koło gosp. wiejskich, kółko rolnicze, koło młodzieży wiejskich „Młoda Wies” i straż poż. Okolicznościowo przemówienie wygłosił ks. Knap, proboszcz z Zadroża. Podczas oplatka, młodzież popisywała się śpiewami i deklaracjami. Po oplatku odbyła się zabawa tańeczna.

(o) Wymówienia. O T O i K R w Olkuszu wymówiła pracę całemu personelowi instruktorskiemu, z wyjątkiem instruktora kół gosp. wiejskich, będącej na etacie wydziału powiatowego.

(ol) Zjazd wójtów i sekretarzy. Przedwczoraj odbył się w Olkuszu zjazd wójtów i sekretarzy gminnych, na którym omawiano politykę budowlaną, sprawy wojskowe, gromadzkie, budżetowe, wykonywanie nakazów karnych i td.

Na zjeździe przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

(ol) Wyjaśnienie. P. Władysław Kordaszewski z Olkusza prosi o wyjaśnienie, że będąc na zabawie sylwestrowej urządzonej przez TUR udziału żadnego w swanturze nie brał.

ZE SPORTU

SPORT MOTOCYKLOWY W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Sport motocyklowy w związku strzeleckim poczynił w ciągu ubiegłego roku znaczne postępy, stanowiąc osobny dział pracy Z. S.

W początku b. r. komenda główna Z. S. wydała „Regulamin klubów i sekcji motocyklowych Z. S.,” opracowany w porozumieniu z polskim związkiem motocyklowym i zatwierdzony przez P. U. W. F. i P. Regulamin ten stanowił podstawę dla normowania organizacji jednostek motocyklowych Z. S. i ustalenia zasad i zakresu wyszkolenia.

Ostatnio komenda główna Z. S. wydała sprawozdanie z działalności motocyklowej Z. S., z którego przytaczamy następujące cyfry: W roku 1934 Zw. Strzelecki liczył 13 oddziałów i klubów motocyklowych posiadających 499 motocykli i 90 samochodów; w roku 1935 liczba klubów i sekcji wzrosła do 27, a ilość motocykli do 670, samochodów zaś do 150.

× Piłkarze zagłębiowscy również grają. Dzisiaj o godz. 14-ej na boisku S. S. „Płomień” w Miłowicach odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między RMS „Czarni” a S. S. „Płomień”.

**SPRAWIEDLIWOŚĆ
ZWYCIĘŻA!**

133.

POWIEŚĆ.

— Pożar, wzniesiony granatami podczas oblężenia, ogarnął pawilon, gdzie była zamknięta wraz z innymi chorem; groza tej sytuacji obudziła w niej pamięć, wróciła przytomność umysłu wraz z przypomnieniem przeszłości.

— Cóż potem nastąpiło?

— Przewiez oną została do centralnego więzienia w Clermont, gdzie według wyroku pozostawać miała do końca życia.

— Umarła więc tam? — zapytał żywo Labroue.

— Nie! przed dwoma miesiącami wymknęła się z pod nadzoru i uciekła w przebraniu jednej z zakonnic z infirmerji.

— Uciekła?! — zawołał Edmund Castel — i nie odnaleziono jej?

— Dotąd nie jeszcze, lecz wątpię, ażeby długo mogła na wolności pozostawać. Rysopis jej wraz z listami gońcami został rozesłany we wszystkich kierunkach kraju i rychlej, czy później nieszczęśliwa schwytną zostanie.

— Ach! biedna kobieta! — wysze-

tał Labroue — słusznie mówicie, Jerzy, że ona wiele wycierpiała! Kto wie, czy w takich okolicznościach zdolam się z nią kiedy zobaczyć, a tak pragnąłem z nią pomówić! Skąd jednak przyszła jej myśl ucieczki?

— Różne przypuszczenia istnieją w tym względzie — odparł Darier; — zdaje się wszakże według otrzymanych wskazówek, że pragnęła jedynie dowiedzieć się, jaki los spotkał dwoje jej dzieci, z którymi ją rozłączono w chwili przyaresztowania. Starania, czynione przez nią co do tego, dotąd bezskutecznymi pozostały; przypuszczają przeto, iż uciekła, pragnąc sama odnaleźć swą sorkę i syna. Zdradzi się przy ich odnalezieniu, wierzą w to silnie w prefekturze policji.

— Nieszczęsna istota, biedna, biedna matka! — powtarzał Lucjan — mówiono mi o niej właśnie przed kilkoma dniami.

— Kto mówi? — zapytał Jerzy.

— Kobieta, która niegdyś powiadomiona była o tej całej sprawie. Mówiła mi ona, że istotnie Joanna Fortier miała dwoje dzieci.

— Jakaż to kobieta panu o tem opowiadała? — pytał ciekawie Edmund.

— Reznosicielka chleba, którą w całym okręgu ulicy Delfinatu zowią matką Elizą, a która w rzeczywistości nazywa się Elizą Perrin.

Nastąpiła chwila milczenia, przedmiot rozmowy zdawał się wyczerpanym zupełnie.

— Kiedy przyjdiesz do pracowni zobaczyć mój obraz — pytał Jerzego artysta.

— W przyszłym tygodniu.

— Powiadom mnie o tem dzień naprzód, ażebym był w domu obecnym.

— Dobrze. A mój konik jakże wygląda na obrazie?

— Zobaczysz i osądzisz. Pragnę ci zrobić niespodziankę.

Tu zwrócił uwagę na szczegóły nielarstwa. Śniadanie odbyło się wesoło. Lucjan, pamiętając, że przyrzekł Lucji wczesnie powrócić, pożegnał niezadługo Jerzego, udając się na ulicę de Bourbon.

VIII.

Lucja oczekiwała narzeczonego w towarzystwie nieodłącznej teraz swej towarzyszki, matki Elizy, która usiłowała stać się użyteczną młodemu dziewczęciu. Uprzątała codziennie starannie dwa pokoiki, zajmowane przez młodą szwaczkę, załatwiała dla niej sprawunki, by tym sposobem dać dziewczęciu więcej czasu do pracy. Młoda robotnica ze swej strony coraz silniej przywiązywała się do swej sąsiadki. Objawy tej czystej miłości dziewczęcia niejednokrotnie były wzniesione z

oczu Joanny na wspomnienie własnej jej córki.

Spostrzegłszy wehdozącego Lucjana, chciała odejść, by nie przeszkadzać rozmowie dwojga narzeczonego.

— Zostań, dobra matko — rzekł Labroue — dziś dzień uroczysty dla naszej kochanej Lucji, chętniej w nim wziąć udział.

— Ach! jakże pan jesteś dobrym! — zawołała z rozrzewnieniem Joanna — kochasz prawdziwie naszą panią, lecz i ja kocham ją tyleż. Jedyne moje pragnieniem jest nie rozłączyć się z nią już nigdy!

— Spełnić się to może...

— W jaki sposób?

— W sposób najprostszy w świecie. Po zaślubinach naszych Lucja posiadać będzie mieszkanie, wymagające starannego porządkowania. Gdybyś matczko zechciała u nas zamieszkać, zajęłabyś się tą czynnością.

— Gdybym zechciała! — powtórzyła z radością Joanna — ależ nie ma nic bardziej pragnionego!

— Przyjmujesz więc moją propozycję? — pytał Labroue.

— Przyjmuję, całym sercem przyjmuję — wołała wdowa uradowana — i jestem ci nieskończenie wdzięczną, panie Lucjanie.

— Ach! jakąż dobrą myśl powzięłaś — odezwała się Lucja — jeżeli kocha mnie matka Eliza — ja nie mniej kocham ją nawzajem, zdaje mi się, że odnalazła w niej matkę, której nigdy nie znalazłam.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBRÓWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretariatu: H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13.

Komunikat Zarządu Nr. 1.

1. Podaje się do wiadomości, że Władze Podokręgu wybrane na walnym zgromadzeniu dnia 15. 12. 35 r. na swym pierwszym posiedzeniu ukonstytuowały się następująco:

Zarząd: prezes — Wolski Władysław, I wiceprezes i referent prasowy — Sadowski Jan, II wiceprezes i Przewod. W. G. i D. — Bluszcz Mieczysław, Sekretarz — Gwóźdź Henryk, zast. Sekretarza — Bronne Józef, Skarbnik — Oleksiak Władysław, zast. Skarbnika — Nieszporek Roman, Zastępca Kom. Okr. — Bitnerowski Bronisław.

wydział Gier i Dyscypliny: Przewodniczący — Bluszcz Mieczysław, zastęp. Przewodniczącego — Krawczyk Roman, Sekretarz — Kosciuch Jan, zastępca Sekretarza — Rieger Kazimierz. Członkowie: Więcek Stanisław, Kozenałt Josef i Romik Stanisław.

Komisja Rewizyjna: 1. Przewodniczący — Binkiewicz Władysław, 2. Sekretarz — Nawrotki Władysław, 3. Zastępca Przew. i sekre. — Rosół Stanisław.

2. Podaje się do wiadomości, że wszelkie korespondencje do Władz Podokręgu należy kierować pod adresem: Henryk Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13 dla Podokręgu.

3. Podaje się do wiadomości klubom, że ustalono termin odbywania się posiedzeń Zarząd Podokręgu odbywać będzie posiedzenia w czwartki, Wydział Gier i Dyscypliny w środy. Posiedzenia rozpoczynają się będą od godziny 19-oj i w czasie ich trwania przyjmowani będą tylko przedstawiciele klubów specjalnie na posiedzenie zaproszeni, względnie wezwani do prześluchania przez Ligi przedstawicieli klubów winni wszystkie swoje sprawy sportowe załatwić w sekretariacie podczas godzin urzędowania. Obecnie sekretariat z uwagi na sezon marny urzędować będzie w poniedziałki i czwartki od godziny 15 do 20-oj. Również obecnie i posiedzenia obu Władz odbywać się będą w miarę potrzeby. Następne posiedzenia odbędą się Władz G. i D. w środy, dnia 22. I. 36 r. Zarządu w czwartek dnia 23. I. 36 r.

4. Donosi się klubom, że Zarząd Kiel. OZPN Częstochowa zawiadamia, że Dorożce Walne Zgromadzenie Kiel. OZPN. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1936 r. w pierwszym terminie o godz. 9-oj rano, w II terminie o godzinie 10 rano z następującym porządkiem obrad: 1. Zwołanie 2. Powołanie komisji Skrutacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i delegatów. 3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia. 4. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 5. Sprawa wzdanie z działalności ustępujących władz i przedstawicieli Kiel. OKS. i udzielenie absolutorjum. 6. Sprawozdanie skarbnika i odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej, poczem udzielenie absolutorjum ustępującemu Skarbnikowi. 7. Przeprowadzenie ew. zmian statutu. 8. Ustalenie wysokości składek rocznych, wpisu do miszostwa, karejki od protestów od zawodów, karejki przy odwołaniach od uchwał WG. i D. 9. Wybór Władz Kiel. OZPN. tj. Zarządu, WG. i D., Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN. 10. Rozpatrywanie wniosków Zarządu i członków. 11. Uchwalenie budżetu na rok operacyjny 1936. 12. Rozpatrzenie wniosków nagłych i odwołań. 13. Udzielenie ew. dyrektyw postępowania dla Zarządu i delegacji na Walne Zgromadzenie PZPN. 14. Walne wnioski. — Wnioski członków wpłynąć muszą na piśmie do Zarządu, co najmniej na tydzień przed Walnym Zgromadzeniem. Wnioski nagłe mogą być wzięte pod obrady, tylko w tym wypadku, jeżeli 2/3 reprezentowanych głosów na Walnym Zgromadzeniu za tem się oświadczy. Pod pkt. 10 Zarząd Okręgu jako wnioski stawia: 1. Utworzenie „Ligi Okręgowej” Kieleckiego OZPN, składającej się z 8 klubów t. zn. z Podokręgu Zagłębia Dąbr. 3 kluby, Częstochowskiego 2 kluby, Radomskiego 2 kluby i Kieleckiego 1 klub. 2. Zniesienie WG. i D. Kiel. OZPN, powiększenia natomiast składu osobowego Zarządu Okręgu o 2 osoby.

5. Zarząd Podokręgu przesyła podziękowanie TS Sosnowiec w Sosnowcu, za nadesłane życzenia świąteczne i Noworoczne.

6. Podaje się do wiadomości klubom, że uchwała OKS. Częstochowa została skreślona z listy członków Podokręgu, też prawa powrotu sędziów, Kubalek Wiktora,

Lebka Maksymiliana i Wiewióre Józefa. 7. W związku z uchwalonym wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu w sprawie przejścia na inną formę wydawania Komunikatów t. zn. doręczać klubom przez pocztę, niniejszem donosimy, że w obecnym marcowym sezonie, w którym kluby niewłaściciele swych założeń, Zarząd Podokręgu nie mając w dyspozycji na ten cel funduszy, zmuszony jest do czasu uzyskania kredytów na ten cel wydawać Komu-

nikaty przez prasę jak dotychczas t. znaczy w soboty Zarządu, w poniedziałki Wydziału Gier i Dyscypl. O ile Podokręg nie będzie posiadał materiału do Komunikatu, to w wymienionych dniach Redakcja „Expressu Zagłębia” uczyni wzmiankę, że Komunikat ukaże się w następnej oboję lub poniedziałek.

Prezes: (—) WŁ. WOLSKI, Sekretarz: (—) H. GWÓDZ, Będzin, dnia 4 stycznia 1936 r.



KINO Palace

Jan Klepura

w najnowszym i najlepszym filmie p. t.

KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY

UWAGA! Niechaj wszyscy spieszą obejrzeć to arcydzieło, gdyż film wyświetlany będzie tylko krótki czas



KINO EDEN

Dziś Flip i Flap w filmie: Byli sobie dwaj hultaje

stworzyli swe najlepsze kreacje, które przędą do historii komedii filmowej.

Cudowna reżyserja, genialna gra artystów, wspaniała muzyka i trapiąca treść.

NADPROGRAM: Z ADRJATYKU NA BALTYSK. Film ilustrujący inauguracyjną podróż motorowca transatlantyckiego „Pilsudski” z Triestu do Gdyni.

Od dnia 6 stycznia 1936 i dni następane

„Oczy czarne”

Najwspanialsze arcydzieło filmowe carskiej Rosji, rozbrzmiewające wspaniałymi melodjami i chórami rosyjskimi.

Reżys. M. TURZAŃSKI

NADPROGRAM TYGODNIK PATA

Dziś o godz. 11.30 poranek z filmu Byli sobie dwaj hultaje z FLIPEM I FLAPEM



KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ MARTA EGGERTH

ma zaszczyt zaprosić wszystkich swoich sympatyków na szampańską komedję wiedeńską p. t.:

Audjencja w Ischlu

w której wystąpi wraz z Szóko Szakalem i Pawłem Herbigorem.

W nadprogramie:

Najnowsze Tygodniki Pata i Parancunia Od poniedziałku 6 stycznia 1936 r.

Tyran, despota, morderca... mimo wszystko niewolnik miłości!

Czerwony sułtan

Dzieje krwawego tyrańca wschodu ABDUL HAMIDA

W rol. gł. F. KORTNER NILS ASTHER ADRIENNE AMES

NADPROGRAM TYGODNIKI PATA



KINO Apollo

DZIŚ! W niedzielę 5-go po raz ostatni WALACE BERRY i JACKIE COOPER w filmie wg. dzieła L. Stevenson'a pt.

„Wyśpa Skarbów”

Jako drugi film w dalszym ciągu

„Siuby Ułańskie”

W poniedziałek 6-go stycznia GRETA GARBO w najładniejszym swoim filmie pt.

„Malowana zasłona”

II-gi film z Jose Mojica pt.

„Pieśń Kozaków”

Bilety od 25 gr. — Początek o godz. 2. — Ostatni o godzinie 8.30.

Jakanie oraz wszelkie inne złożone mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leozn. dla jakalów. Przy zakładzie szkoła dla głuchoniemych i malarozwiniętych.
DR. ŻYŁKIEWICZ
Warszawa, ulica Chłodna Nr. 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE długoletnie żeńskie kursy kroju, szycia, modelowania, bielizniarstwa Natalii Stypulkowskiej w Sosnowcu, Pilsudskiego 14. Przyjmują zapisy. Kończącym świadectwa prawne. — Przyjeżdżnym zniżki. Dla pracujących specjalny kurs wieczorowy.

Kursy tańców

nowoczesnych, Sosnowiec, Pawia 4.

Wyuczam

bezpłatnie Kroju, szycia i modelowania Pracownia sukien Anna Szczepańska Sosnowiec, Sielecka 1

UCZĘ przedko ondulacji i manicure. Wiadomość w Expressie w Sosnowcu.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej, przyjmują zapisy, krój nowoczesny. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Pilsudskiego 18.

TANCOW nowoczesnych, wirowych wyuczam osobistoe w ciągu dziesięciu dni Sosnowiec, Kuźnica 4 m. 8, przystanek za Sadem Okręgowym.

KONCESJONOWANE Kursy Kroju, Szycia, Modelowania Florentyny Stypulkowskiej, Sosnowiec, Pilsudskiego 30. Krój najnowszy. Zapisy uczenie codziennie. — Kończącym świadectwa prawne. Przyjeżdżnym zniżki.

POSADY I PRACE

Przedstawiciele

dla poważnej firmy poszukujemy we wszystkich miastach. — Wymagana kaucja około 500 zł. Dobra ogryzoncja. Artykuły i projekty nowoczesnej dekoracji okien wystawowych. Oferty pod „Roztwójne zastępcy” do „Par” Katowice.

BONA młoda, sympatyczna, z ukończoną Szkołą Przystosowania Wychowawczego w Warszawie, lubiąca dzieci, zna roboty kobiece, poszukuje pracy. Zgłoszenia: J. Hławski, Sosnowiec, dla „J. B.”

INTELLIGENTNA wdowa poszukuje posady gospodyni do wdowca lub samotnego pana. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. — Ważne dobre gotowanie. Zgłaszać się ze świadectwami 7 stycznia godz. 12 — 2 popoł. Pilsudskiego 2 m. 7.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem praniem i gotowaniem. Zgłaszać się ze świadectwami: Sosnowiec, Rudna 5 (Gimnazjum) od godz. 3 do 5.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka do pralni chemicznej Sosnowiec, Będzińska 1, Tatarska.

KUCHARKA samodzielna poszukiwana. Wiadomość Pilsudskiego 2, II piętro strona lewa.

KRAWCOWA wykwalifikowana przyjmie prace w domu. Wiadomość Express

WDOWA chce się dostać za gospodynię, lub obłąkę do państwa, albo do jednej osoby. Wiadomość w Expressie.

POTRZEBNY czeladnik szewski. Sosnowiec, Kopernika 8, Uramowski.

POTRZEBNY uczeń na praktykę. Salon fryzjerski „Roma” Sosnowiec, Pilsudskiego 2.

POTRZEBNA ekspedjentka lub ekspedjent w młodym wieku z branży kolonialno - spożywczej. Wiadomość: Sosnowiec, Targowa 1, Adamkiewicz.

POTRZEBNA uczennica do ondulacji żelazkowej i trwałej. Salon fryzjerski „Bristol” Dekiarta 8.

FRYZJERKA mesko - damska przyjmie prace od zaraz. Zgłoszenia administracja Sosnowiec.

POTRZEBNA robotnica do mleczarni. Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

KINO Momus

Jestem zbiegiem i Abisynja w ogniu wojny

W poniedziałek 6 stycznia

Niewolnica z Mandalay

(BIAŁA NIEWOLNICA)

Wzruszający poemat miłosny, pełen egzotycznego czaru. W roli głównej: Zachwycająca KAY FRANCIS I RICARDO CORTEZ.

Nadprogram: WIOSNA PTAKÓW w kolorach i Tygodnik P. A. T. W obydwu dni świąt poranki.

DZIŚ! Porywający dramat z życia lekkomyślnych i niedoświadczonych dziewcząt, obfitujący w sensacyjne i irracjonalne momenty, spoiawierania przez szajkę handlarzy kobiet

KINO dźwiękowe CASINO

SOSNOWIEC POGON

Marjańska Nr 1.

Handlarze żywym towarem

(DZIEWOZETA Z BUENOS AIRES)

II. Albert Projean, bohater „Pod dachami Paryża” w świetnej farisie, która ubawi wszystkich do łez p. t.

„Przygody łobuza

(TO TO)

W niedzielę i poniedziałek PORANKI. W programie po dwa filmy codziennie. Bilety od 10 groszy.

